Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 154. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 9 lipca 1927 r. | Rok XXI.

Anglja i Niemcy będą blokowały Rosję?

Komuniści stwierdzają, że Niemcy zbroją się do wojny.

Stresemann oficjalnie zaprzecza.

Berlin, 7. 7. (PAT) Komunistyczna „Welt am Abend“ przypomina ponownie pogłoski o projektowanem powiększeniu w trójnasób Reichswehry czemu min. spraw zagr. Stresemann kategorycznie dziś zaprzeczył. Dziennik stwierdza dalej, że konferencja przedstawicieli przemysłu angielskiego i niemieckiego, która obradowała w ostatnich dniach w Berlinie, rozważała m. in. projekt blokady gospodarczej Sowietów.

Berlin, 7. 7. (PAT) „Rote Fahne“ przytacza wczorajsze przemówienie posła komunistycznego Schmellera, wygłoszone w czasie obrad nad ustawą o eksporcie materjału wojennego. Dziennik przytacza fakty wykrycia tajnych składów amunicji w r. 1925 i stwierdza, że w budżecie Reichswehry na rok 1927 zamieszczono 16 miljonów marek, które mają być przeznaczone na przebudowę fabryk broni, mających dostarczyć Reichswehrze nowoczesnego uzbrojenia. Pos. Schmeller przytoczył fakt, że z Frankfurtu wysłane zostały olbrzymie transporty amunicji dla Czang-Tso-Lina. W całym szeregu fabryk niemieckich dokonane zostały urządzenia, umożliwiające natychmiastową produkcję amunicji w razie wybuchu wojny. Jedna z fabryk, funkcjonująca obecnie jako fabryka traktorów, może być w każdej chwili zamieniona na fabrykę czołgów. Jako najbardziej alarmujący fakt przytacza pos. Schmeller fabrykowanie przez zakłady kolejowe w Magdeburgu wagonów towarowych, nadających się do transportów wojska. Wagony te mają mieć osie, przystosowane specjalnie do przekształcenia ich na wagony szeroko-torowe, odpowiednie dla linij rosyjskich. Wszystkie te fakty pos. Schmeller nazywa alarmującemi oznakami, wskazującemi na niebezpieczeństwo wojny z Sowietami.

Berlin, 7. 7. (PAT) Na posiedzeniu komisji spraw zagr. Reichstagu zabrał dziś głos min. Stresemann, aby zdementować pogłoski o rzekomych pertraktacjach między Niemcami a państwami aljanckiemi w sprawie powiększenia liczebności Reichswehry. Min. Stresemann nazwał te pogłoski zwykłym wymysłem.

Wybuch granatów w Ossowej Górze

Przetwórnia materjałów wybuchowych częściowo w gruzach.

Bydgoszcz, 8. 7. Ubiegłej nocy około godz. 3,35 mieszkańcy Osowejgóry niedaleko Bydgoszczy zostali przebudzeni ze snu potężnemi wybuchami. Wybiegłszy z domów spostrzegli, że w jednym z budynków raz po razie następują **ogniste eksplozje granatów**. Kanonada ta trwała zaledwie kilka minut.

Okazało się, że wybuchy granatów w Przetwórni materjałów wybuchowych **zniszczyły doszczętnie cały budynek. Pozostała tylko kupa gruzów i żelaza.** Wypadku z ludźmi nie było.

Straty obliczają znawcy na 10 tysięcy zł.

Nasuwa się mimowoli pytanie: Kto ponosi winę?

Nieszczęście kolejowe pod Magdeburgiem.

Wskutek podmycia toru spadła z nasypu lokomotywa. — Wielu zabitych i rannych.

Berlin. (AW) Według doniesień z Magdeburga, pomiędzy miastem tym a stacją kolejową Tumkulnenthal na skutek podmycia przez długotrwałe deszcze toru kolejowego, w pobliżu jednego z mostów lokomotywa z tendrem zsuwać się zaczęła wraz z torem z nasypu, wjechawszy zaś na most, zawaliła się wraz z nim. Lokomotywa wraz z kilku wagonami wpadła do wody. Kilkadziesiąt osób zostało rannych lub zabitych.

M. ŁEMPICKI.

Pomyślne wyniki gospodarcze.

(W roku ubiegłym.)

II.

(Dwie różne opinje: ministra przemysłu i handlu, E. Kwiatkowskiego i posła sejmowego, referenta budżetu tegoż ministerstwa M. Kwiatkowskiego. — Gdzie leży prawda? — Potrzeba inwestycyj ideowych i realnych; pierwsze są projektowane w dużych rozmiarach, drugie powstrzymuje brak kapitału. — Bilans moralny; znaczenie czynników moralnych w życiu gospodarczem.)

Dla całości obrazu i wyrobienia u czytelnika możliwie bezstronnego sądu o wynikach gospodarczych, osiągniętych w roku ubiegłym, zatrzymamy się jeszcze na dwóch opinjach w tej kwestji. Obie pochodzą z kompetentnych źródeł, a pomimo to znacznie się między sobą różnią; jedna — jest to opinja ministra Przemysłu i Handlu, p. E. Kwiatkowskiego, druga — posła sejmowego (Ch. D.) kilkuletniego referenta w sejmie budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. M. Kwiatkowskiego.

Wyraz swym poglądom dał p. Minister w dwóch długich przemówieniach: w komisji budżetowej Sejmu w grudniu r. b. i na naradzie z przedstawicielami prasy w styczniu rb. Oba przemówienia, z natury rzeczy, są zabarwione **optymizmem urzędowym**. Zdaniem p. Ministra, w porównaniu z apatją psychiczną i bezwładem gospodarczym, jakie zapanowały w społeczeństwie w r. 1925, wskutek nieurodzaju w r. 1924 i załamania się złotego w jesieni 1925 r., — obecny stan rzeczy wykazuje **znaczną poprawę tak psychiki społecznej, jak i ogólnej gospodarki krajowej**. Kryzys jednak nie został jeszcze pokonany i nie można się łudzić, że stała poprawa nastąpi prędko. Jak mówi Minister: „trudy i walki z codziennemi przeciwnościami losu stoją przed nami nie na rok lub na dwa, ale w **perspektywie dziesięciolecia**“.

Trafną jest uwaga Ministra, że teraz przedewszystkiem musi być **praca inwestycyjna** budująca fundamenty dla przyszłego rozwoju ekonomicznego Polski. Za taką pracę uważa Minister **pracę ustawodawczą Rządu**, jako stwarzającą zasadnicze podstawy i ramy prawne dla życia gospodarczego i wylicza długi szereg projektów prawodawczych, które teraz rząd opracowuje. Są to: jednolita ustawa przemysłowa, ustawa o Izbach Przemysłowo-Handlowych, Rzemieślniczych, Rolniczych, wreszcie Izb Pracy, które razem z Naczelną Radą Gospodarczą pozwolą na **stopniową realizację pełnego samorządu gospodarczego**. Wielką wagę przywiązuje Minister do „Biura Badania Cen“ i do odnośnej „Komisji Ankietowej“, która już rozpoczęła swą pracę; spodziewa się od nich **sanacji „własnych kosztów“ produkcji**, usunięcia chorobliwych w tej dziedzinie zjawisk i dostarczania wskazań pożytecznych „**dla gospodarczej polityki interesu państwowego**“. Jest jeszcze wiele innych projektów ustawodawczych; są to właśnie **inwestycje ideowe**, od których należy się spodziewać w przyszłości pomyślnych skutków, wychodząc z założenia, że **inwestycja Państwa w dziedzinie życia ekonomicznego jest dziś koniecznością**.

Co się tyczy **inwestycyj realnych**, uskutecznionych w roku ubiegłym, to spis ich w przemówieniach Ministra wypada znacznie skromniejszy. Minister tłomaczy, że nie mogły one być dokonane w rozmiarach, odpowiadających istotnym potrzebom, z powodu **braku tanich kapitałów, a przedewszystkiem braku długoterminowego kredytu**. Wypowiada przytem zdanie znamienne w ustach przedstawiciela rządu, mianowicie, że „przełamanie kryzysu w produkcji i handlu, pokonanie bezrobocia i drożyzny, dwóch największych trosk Państwa — jest **uzależnione nietylko od nas samych**“. A więc od kogo? Pomimo niejasności zdania, można myśleć, że p. **Minister uważa pożyczkę zagraniczną dla odbudowania długoterminowego kredytu za niezbędny warunek** dla osiągnięcia powyższych celów.

Jako poważny dodatni wynik roku ubiegłego, z zakresu realnych inwestycyj, jest niewątpliwie rozpoczęte teraz, większe, poza Gdańskiem **udostępnienie morza dla potrzeb gospodarczych Polski**, a więc: rozbudowa portu w Gdyni, oraz przystani okrętowych i baz operacyjnych dla rybactwa, urządzenie (z inicjatywy prywatnej) przeładunkowego portu morskiego w Tczewie, stworzenie zaczątków polskiej floty handlowej, przez zakup pięciu statków morskich po 3 tys. ton pojemności każdy, wreszcie zawiązanie „Komitetu Floty Narodowej“. Do pomyślnych wyników należy także **zwiększenie**, dzięki nowym inwestycjom, **produkcji azotniaków (nawozów sztucznych) w Chorzowie**; produkcja ta doprowadzona jest teraz do 160 tys. ton rocznie, ale nie pokrywa jeszcze całego zapotrzebowania, które, na obecnych ziemiach Rzeczypospolitej wynosiło przed wojną 210.000 ton.

* * *

Takie są w streszczeniu poglądy i nadzieje p. ministra Kwiatkowskiego; wywody posła Kwiatkowskiego są o wiele krótsze i dają inne oświetlenie sprawy. W swem przemówieniu, przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu w lutym r. b. przyznaje on, że w roku 1926 nastąpiła **poważna poprawa stosunków** w Polsce, ale **dotyczy głównie dziedziny finansowej, a nie gospodarczej**. Zdaniem p. posła, w r. 1926 nie zrobiono nic, coby zmieniło podstawy naszego życia gospodarczego, w kierunku ich ulepszenia i udoskonalenia: nie zabraliśmy się w większych rozmiarach, do budowy dróg, ani do regulacji rzek, ani do meljoracyj rolnych; nie zostały zreorganizowane przedsiębiorstwa państwowe, nie jest zreformowany system podatkowy i t. d. A przecież, jak słusznie mówi p. Kwiatkowski, są to elementy, które mają podstawowe znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego i tem samem utrzymania oraz utrwalenia pomyślnego stanu finansów państwa.

Z przytoczonych tu faktów i sądów, następujący **wniosek, odpowiadający rzeczywistości**, da się wyprowadzić. Rok ubiegły niezaprzeczenie wykazuje poprawę stanu gospodarczego; przyczynami są: **dobry urodzaj r. 1925** wewnątrz kraju i na zewnątrz siedmiomiesięczny **strajk na angielskich kopalniach węgla**. Urodzaj podniósł zdolność kupczą ludności rolniczej, stanowiącej główną masę konsumentów i tem samem wpłynął na **ożywienie produkcji przemysłowej**. W następstwie strajku angielskiego, zwiększyło się wydobycie węgla na polskich kopalniach (o 24 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim) i **zwiększył się eksport naszego węgla** z 8-miu do 14 milj. ton, co dało, w porównaniu z rokiem 1925 nadwyżkę wpływów pieniężnych przeszło 100 milj. zł. w złocie. Wzmożony eksport w połączeniu z redukcją importu, przyczynił się **do zwiększenia zapasu walut** i do ustalenia kursu złotego, co oczywiście miało dodatni wpływ na całokształt życia gospodarczego. **Czy poprawa gospodarcza będzie trwała** (zagraża jej załamanie się bilansu handlowego) — zależy to od urodzaju w roku bieżącym i od przeprowadzenia inwestycyj ideowych i realnych. Celowe inwestycje ideowe wymagają **mądrej polityki gospodarczej**; dla dokonania inwestycyj realnych niezbędnem jest **uzyskanie**

odpowiednich kapitałów, pod warunkiem, że właśnie na ten cel będą zużyte.

. . .

W końcu jeszcze jedna uwaga. Bilans gospodarczy w większym stopniu, niż niejednemu się zdaje, **zależy od bilansu moralnego.** Jaki był bilans moralny za okres ubiegły? Pod tym względem istnieją w opinji publicznej **krańcowo przeciwne zdania.** Zestawienie bilansu moralnego jest nieporównanie trudniejsze, niż bilansu gospodarczego; powinien on bowiem dać odpowiedź na następujące wielce skomplikowane pytania: Czy w danym okresie wzmacniała się w życiu **praworządność,** usuwając stopniowo różnego rodzaju **samowolę?** Czy słabły wpływy **partyjności** i **nepotyzmu** (protekcji) a zdobywały przewagę **sprawiedliwość i bezstronność** w ocenie ludzi i czynów? Czy **obowiązkowość i sumienność** zajmowały miejsce **lekkomyślności i niedbalstwa?** Czy zmniejszała się liczba wszelkich **nadużyć?** Wreszcie, czy zwiększała się suma wkładanej w życie **pracy uczciwej i twórczej?** Nie wdając się na razie w odpowiedzi na powyższe pytania, zdaje się, nie rozminiemy się z prawdą, twierdząc, że w życiu odrodzonej Polski **dodatnie czynniki,** jak praworządność, sprawiedliwość, obowiązkowość i praca, nie mają jeszcze dotychczas takiego znaczenia i takich wpływów, jakie miećby powinny, ze względu na dobro państwa i narodu. A jednak, bez tych czynników, które znowu same wypływają z **zasad moralności,** nie może być zbudowana trwała pomyślność gospodarcza. Takie już jest **niezłomne prawo,** z pod którego wyłamać się nie można. Im wyższą jest moralność obywateli, zarówno rządzących, jak i rządzonych, im szerzej stosowana jest przez nich w życiu moralność — tem większym i trwalszym będzie dobrobyt gospodarczy poszczególnych jednostek i całej zbiorowości. O tej prawdzie zapominają często rządy, narody, stronnictwa i poszczególne jednostki, goniąc za doraźnym zyskiem, lub za złudą, która się zyskiem tylko wydaje. W takiej bezwzględnej egoistycznej pogoni leży źródło wszelakich zawodów i niepowodzeń.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 8. 7. (tel. wł.) Wczoraj w południe przybył ze Lwowa do Truskawca wicepremjer Bartel. Z mieszkania założono specjalny telefon, dla bezpośrednich rozmów z Warszawą.

Warszawa, 8. 7. (tel. wł.) W związku z urlopem wicepremjera Bartla, marszałek Piłsudski spędził wczoraj cały dzień w prezydjum rady ministrów, załatwiając osobiście nawał pracy bieżącej.

Warszawa, 8. 7. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że dotychczasowy dyrektor departamentu górniczego M. P. i H. p. Świętochowski przechodzi na stanow. prezesa rady nadzorczej kopalni Brzeszcze. Kandydata na wolne po p. Świętochowskim stanowisko jeszcze nie upatrzono. Przewidziane jest również ustąpienie dyrektora dep. handlowego tegoż ministerstwa.

Ministrowie rajcują, a urzędnicy głodują.

Warszawa, 8. 7. (tel. wł.) Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się w poniedziałek 11 bm. Na posiedzeniu tem ma być rozpatrywany projekt podwyższenia uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Projekt ten rozważany jest od kilku miesięcy.

Rezerwy zbożowe.

Warszawa, 8. 7. tel. wł.) We wtorek nadchodzący odbędzie się w M. S. W. pierwsza konferencja międzyministerjalna komisji do kierowania i nadzorowania akcji tworzenia rezerw zbożowych.

W skład komisji, której przewodniczyć będzie delegat M. S. W., wejdą przedstawiciele min. skarbu, spraw wojskowych, rolnictwa, oraz przemysłu i **handlu.**

O zmianę ordynacji wyborczej.

Liczba posłów wciąż jeszcze za wielka.

Warszawa, 7. 7. (PAT) Dziś przed południem obradowała sejmowa podkomisja konstytucyjna, powołana do zmiany ordynacji wyborczej. Na porządku dziennym było głosowanie nad projektem, zreferowanym przez posła Popiela (N. P. R.) i zgłoszonymi w toku dyskusji poprawkami.

W głosowaniu wbrew stanowisku referenta na wniosek posła Prószyńskiego obniżono liczbę mandatów do Sejmu na 412 i liczbę mandatów do Senatu na 103, przyczem zmniejszenie to dotyczy mandatów w Małopolsce Wschodniej, na Polesiu i w województwie nowogrodzkiem. Pozostałe artykuły projektu przyjęto bez zmian. Wnioski przedstawicieli mniejszości o podwyższenie liczby mandatów sejmowych do 468 i senackich do 117, z tem, że powiększona liczba mandatów przypadłaby na województwa wschodnie, zostały odrzucone.

Pod koniec posiedzenia referent pos. Popiel zaznaczył, iż zgodnie ze swoją zapowiedzią z przed trzech tygodni, wobec niemożności doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami w sprawie zmian ordynacji, uważa misję swoją za skończoną i składa referat.

W tym stanie rzeczy na posiedzeniu komisji konstytucyjnej, wyznaczonem na dzień 12 bm. o gdz. 10 rano sprawozdanie w imieniu podkomisji wygłosi pos. Głąbiński.

Sejm radzi nad ustawą o gminie wiejskiej.

Warszawa, 7. 7. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą o gminie wiejskiej.

Pierwszy przemawiał poseł Schipper (Koło Żyd.), który wniósł cały szereg poprawek, domagając się m. in., aby skreślono przepis, iż wójt musi władać w słowie i piśmie językiem polskim, wreszcie aby usunąć uprawnienia starosty o ile chodzi o sprzeciwienie się wyborowi wójta.

Pos. Puchałka (Ch. D.) wniósł m. i. o rozciągnięcie także na duchownych przepisu o nabywaniu członkostwa przez osoby z urzędu przydzielone do gminy, o wstawienie przepisu, że przysięga musi być zgodna z przepisami wyznania składającego przysięgę, oraz o skreślenie przepisu, że nie uznający przysięgi może złożyć przyrzeczenie przez podanie ręki.

W dalszej dyskusji mówcy wnieśli cały szereg poprawek z których najważniejsze dotyczą podniesienia wieku wymaganego dla wyborców do 24 lat i dla wybranych do 30 lat, uchylenia przepisu, iż wójta obiera rada gminna, a nie ogół członków gminy oraz szereg innych wniosków, zmierzających do zrównania niektórych obszarów Rzplitej z innymi obszarami pod względem przepisów ordynacji wyborczej.

Na tem dyskusję szczegółowo wyczerpano i przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Dekret prasowy w komisji prawniczej dostał jednomyślnego kopniaka.

Nad nową ustawą współpracować będą syndykaty dziennikarskie.

Warszawa, 7. 7. (PAT) Sejmowa komisja prawnicza zajmowała się dziś przed południem rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem. Referent pos. Liebermann (PPS) ostro krytykując powyższe rozporządzenie, dowodził, iż wprowadza ono de facto cenzurę, zaś srogość kar pozbawienia wolności i wysokość kar pieniężnych doprowadzić może do ruiny tę część prasy, która nie opiera się o bogaty kapitał. Wskutek powyższego rozporządzenie to jest antydemokratyczne. Ponadto referent dopatruje się w rozporządzeniu Prezydenta postanowień szykanujących prasę i wprowadzających jej zależność od władz policyjnych i administracyjnych. W końcu referent postawił wniosek o natychmiastowe uchylenie omawianego rozporządzenia i dokonanie wyboru komisji pięciu, któraby natychmiast przystąpiła do opracowania nowego rozporządzenia z tem, że obowiązujące rozporządzenie stanowić będzie podstawę dla jej obrad.

W dyskusji mówcy podzielili stanowisko referenta. Wniosek o natychmiastowe uchylenie rozporządzenia przeszedł jednomyślnie 25 głosami obecnych na posiedzeniu. Następnie dokonano wyboru podkomisji, w skład której weszli posłowie Liebermann i Marek (P. P. S.), Seyda (ZLN), Bittner (Ch. D.) i Sommerstein (koło żyd.) Podkomisja ta ma natychmiast przystąpić do obrad, przyczem ma zaprosić do współpracy przedstawicieli związku syndykatów dziennikarzy.

„Komisarz Rzeszy dla niemieckich kresów wschodnich".

Bytom, 8. 7. (AW) Prasa niemiecka Śląska Opolskiego przypomina uchwałę ostatniego zjazdu nacjonalistów niemieckich w Bytomiu, domagającą się utworzenia stanowiska Komisarza Rzeszy dla niemieckich kresów wschodnich. Prasa określa zadania tego komisarza w ten sposób, iż miałby się on zająć zbadaniem położenia, które wynikło na skutek rozgraniczenia Górnego Śląska i zbadaniem wynikających stąd dla państwa niemieckiego niebezpieczeństw. Komisarz miałby również przedkładać propozycje, zmierzające do usunięcia tych niebezpieczeństw i do niego należałby nadzór nad wykonywaniem przedłożonych przez niego planów. Utworzenie stanowiska komisarza Rzeszy dla kresów wschodnich jest niczem innem, jak zamaskowanem stworzeniem organu o znaczeniu militarnem i gospodarczem, którego zadaniem byłoby przygotowanie ataku na wypadek konfliktu z Polską.

Wielka burza nad Paryżem.

Oberwana chmura zalała dolne dzielnice miasta.

Paryż. (AW) Wczoraj nad miastem rozpętała się gwałtowna burza. Silny grad rozbijał lampy, szyby, wicher zaś uszkodził niektóre połączenia elektryczne, tak, że miasto na kilka minut zostało pogrążone w ciemności. Pod koniec ulewa przekształciła się w oberwanie się chmury, na skutek czego zalane zostały nietylko niżej położone dzielnice miasta nad Sekwaną, ale też szereg innych ulic. Komunikacja w mieście uległa półgodzinnej przerwie.

Habsburg umizguje się do robotników.

Budapeszt. (AW.) W izbie wyższej arcyksiążę Józef wygłosił przemówienie, które zwracało uwagę swą tezą socjalno-liberalną. Arcyksiążę mówił o kwestji robotniczej. Robotnicy węgierscy — mówił on — zasługują na pełne poparcie. Widzieliśmy, jak w czasie wielkich prób wypełniali dzielnie swoje obowiązki w służbie ojczyzny i ponosili dla niej wszystkie ofiary zarówno jak i ci, którzy w ciągu czterech lat wojny pracowali w fabryce i brali tymsamem udział w powszechnej pracy przyczyniając się do naszego wyzwolenia.

Pij albo giń!

Jakiemi nieraz bzdurami zajmują się ajencje telegraficzne, niech posłuży za przykład następujący telegram, zamieszczony we wczorajszym chciwie każde głupstwo chłonącym Kurjerku Krakowskim:

Londyn, 5 lipca. Z Jerozolimy donoszą:

W Tel Awiw czterej komuniści napadli na studenta żydowskiego i przy użyciu gwałtu zmusili go do wypicia oleju rycynowego.

Czyżby Kurjer Krakowski sądził, że z tego może powstać nowa wojna światowa?

TEATR POPULARNY.

„Coś dla dam".

Rewja w 2 częściach, 12 obrazach.

Rewja, to jakby odrębna dla siebie forma scenicznej literatury. Celem jej jest satyra i humor, nie pozbawiony po największej części sarkazmu, a tłem zazwyczaj groteska, karykatura a nawet i parodja. Aby rewja cel swój należycie spełnić mogła, musi być zasadniczo bardzo urozmaicona w swej treści a aranżerzy jej, chcąc takiemu „dziełu" powodzenie zapewnić, łechcą swoją publiczność, umiejętnie do takiej rewji użytą pornografją a czasem nawet mocno przejaskrawioną koszonerją, o czem się już niejednokrotnie na występach rozmaitych „Perskich ok", „Qui pro quo", „Mirażów", „Czarnych kotów" itp. kabaretowych teatrzyków, mieli sposobność przekonać.

Rewja, z którą w ubiegły czwartek Teatr Popularny wystąpił, stanowi dla publiczności, która w pokaźnym komplecie widownię wypełniła, wcale miłą niespodziankę. Pokazało się bowiem, że można publiczność ubawić, a nawet dobrze ubawić, bez pornografji i bez koszonerji, wywołującej u niej erotyczną kontuzję. Poszczególne numery, które się na program tej rewji złożyły, były podane gustownie i smacznie i po największej części nie potrzebowały u kobiet wywoływać „rumieńców wstydu".

Na tych racjach opierając się, można dyr. Wołowskiemu, za tę jego rewję, tylko uznanie wyrazić.

A teraz podamy coś niecoś o samym programie. Na pierwsze miejsce wybił się w nim p. Wołowski, jako konferencier. Wszystko, co mówił, było dowcipne i miłe, lecz ze śpiewem było nieco smutniej, bo silna chrypa, czyniła go niemożliwym. Obok niego zbierała huczne oklaski za swój prawdziwie piękny śpiew, humor i werwę p. Celińska, której piękne szatki, tym razem na specjalną wzmiankę zasługują.

Obok śpiewnych produkcyj p. Celińskiej główną atrakcję programu stanowiły numery treści choreograficznej. Należy więc wyszczególnić efektowną arlekinadę, odtańczoną z werwą przez pp. J. S. Szymańskich oraz zespół baletowy t. zw. „Girls", które w scenie „Nad Nilem", w scenie „Wrażenia z kurnika" (a la Rostandowski „Chantecleur") oraz w intermezzo baletowem „Tańczy cały świat", wykazały dużo poczucia rytmicznego, dużo wdzięku, w tego rodzaju produkcjach niezbędnego.

Wiele niefrasobliwego humoru i całkiem taniej wesołości wzbudziły na widowni, np. intermezzo „Perwersja naszego wieku" (p. Gall i p. Ochmańska), groteskowa parodja „Śpiewacy z Kapuścisk", kwartet odśpiewany przez pp. Sydora, Bujakiewicza, Chmielewskiego i Kordana oraz komiczna scena z izby szkolnej „Wylęgarnia genjuszów".

Do powodzenia tej rewji w znacznym stopniu i w dużej mierze przyczyniły się udatne i wielce efektowne dekoracje pomysłu p. Sydora. Taka np. scena „Nad Nilem", lub scena z iby szkolnej, są naprawdę dowodem dużego uzdolnienia i pomysłowości p. Sydora.

Kapela p. Sommerfelda (kino „Nowości") spełniła zadanie swoje wprost koncertowo, co zresztą jest zwykłą rzeczą u tego doskonałego zespołu. Co do technicznej strony wykonania tej rewji, radziłbym program rozdzielić na trzy części, by były dwie przerwy. Byłoby i dla artystów i dla publiczności pożytecznem. Pozatem stwierdzam, że rewję tę, można bez szwanku i szerszej publiczności uciesznej zabawy zalecić.

Z. G. Urbanyi.

Projekty ustaw samorządowych.

Ustawa o gminie wiejskiej.

II.

W gminach wiejskich **województw poznańskiego i pomorskiego** wyborcy zgłaszają na ręce przewodniczącego omisji wyborczej, najpóźniej do dnia 38. dnia po zarządzeniu wyborów **listy kandydatów na radnych**, a to najwyżej 2 razy tyle, ile wynosi liczba radnych. Lista powinna mieć wymaganą liczbę podpisów wyborców, a to w gminach do 500 mieszkańców 20 podpisów, do 2.000 mieszkańców 30 wyborców, do 5.000 mieszkańców 40 wyborców, ponad 5.000 mieszkańców 50 podpisów. Każda lista musi mieć pełnomocnika i otrzymuje kolejny numer. Poszczególne listy mogą się łączyć w związki list. Głosowanie odbywa się zatem na listy, czyli na t. zw. numerka, a nie na osoby. Rozdział mandatów odbywa się w sposób proporcjonalny w sposób zbliżony do odnośnych postawień ordynacji wyborczej sejmowej.

W gminach na obszarze pozostałej części Polski sposób głosowania oraz rozdziału mandatów jest taki sam, jak w gminach województw wschodnich. Można jednak i w tych gminach zastosować system przewidziany dla woj. poznańskiego i pomorskiego, **o ile takie żądanie** zostanie postawione i podpisane:

w gminach do 1500 wyborców przez 1/4 wyb.
w gminach do 2500 wyborców przez 1/5 wyb.
w gminach do 4000 wyborców przez 1/6 wyb.
w gminach do 6000 wyborców przez 1/7 wyb.
w gminach do 8000 wyborców przez 1/8 wyb.
ponad 8000 wyborców przez 1/10 wyb.

Jak wynika z postanowień projektu chodzi o zapewnienie w gminach pod względem narodowościowym mieszanych należytego przedstawicielstwa w radach gminnych ludności przedewszystkiem polskiej, jakkolwiek i ludność niepolska ma widoki skorzystania z proporcjonalności wyborów. W wojew. poznańskiem i pomorskiem proporcjonalność jest obowiązkowa, w województwach centralnych fakultatywna; na kresach wschodnich niema proporcjonalności.

Projekt ustawy przewiduje także **okręgi wyborcze**, ale tylko w gminach wiejskich, liczących ponad 4000 mieszkańców. Okręgów takich może być najwięcej pięć, na każdy zaś okręg przypaść musi najmniej 3 mandaty. Przy ustalaniu okręgów należy baczyć, by części gminy tworzące geograficzną lub historyczną całość lub też zamieszkałe przez ludność tego samego **typu społecznego i narodowego** stanowiły jeden okręg względnie nie były dzielone między dwa lub więcej okręgów wyborczych. Postanowienie o okręgach wyborczych może również umożliwić mniejszościom narodowym zdobycie w Radzie przedstawicielstwa.

Nie streszczam przepisów projektu dotyczących kalendarza wyborczego, komisyj wyborczych, list itp, bo to są już postanowienia ściśle techniczne, podobne zresztą do analogicznych postanowień ordynacji wyborczej do Sejmu. Z rozdziału o Radzie wiejskiej należy przytoczyć jeszcze postanowienie o zawieszeniu radnego w czynnościach, o utracie mandatu, o posiedzeniach Rady oraz o jej uprawnieniach. Otóż według projektu komisyjnego mandat radnego jest w zawieszeniu w wypadku, gdy radny odbywa służbę wojskową, gdy toczy się przeciw niemu postępowanie karne lub nałożono na niego areszt śledczy, wreszcie na czas, przez który radny pozostaje w stosunkach prawnych z gminą, jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca. — Utrata mandatu następuje: 1) na skutek zrzeczenia się i 2) z powodu odmowy złożenia przyrzeczenia radzieckiego.

Posiedzenia Rady zwołuje wójt lub jego zastępca najmniej raz na 3 miesiące. Rada musi być ponadto zwołana na żądanie władzy nadzorczej lub na wniosek 1/4 radnych. Do ważności uchwał potrzebna jest więcej niż połowa radnych, jeśli zaś chodzi o pozbycie nieruchomości lub zaciągnięcia pożyczki na 5 lat 2/3 radnych. Uchwały zapadają większością głosów, w razie równości rozstrzyga wójt, który pozatem nie głosuje.

Do zakresu działania Rady gminnej należą w szczególności następujące sprawy:

a) postanawianie o dobrowolnem podejmowaniu zadań samorządowych;

O mało nie przyszło do karambolu ze ziemią!

Potworna kometa pędziła wprost ku naszej ziemi. — Chciała nas zaatakować swoim olbrzymim łbem i trującym ogonem. — Ale przyszły nam w pomoc siły niebieskie i przepędziły ognistego zawadjakę.

W przestworzu niebieskiem obok regularnie krążących gwiazd kręcą się bez celu i kresu wagabundy, pospolicie kometami zwane. Ukazanie się takiego łatędy w orbicie naszej ziemi wywołuję w regule popłoch. Bo astronomowie nigdy nie są pewni, czy ów przybłęda jeżeli nie korpusem to bodaj swoim ogonem nie zaczepi o ziemię i nie wywoła jakiego karambolu.

Teraz znów była taka krytyczna chwila. Mianowicie dawno zaginiona kometa Pous-Winnecke zjawiła się niespodzianie na nieboskłonie i pędziła z zawrotną szybkością wprost na naszą ziemię. Łeb tego astralnego kolosu jest 500 razy większy od naszej ziemi, a ogon jaki ten potwór wlókł za sobą, miał kilka miljonów kilometrów długości.

Otóż wyminąć taki ogon jest bardzo trudno. Ziemia nasza musi się toczyć w oznaczonym kierunku jak tramwaj po szynach, a na to, aby ów niebieski zawalidroga namknął się naszej ziemi, bynajmniej liczyć nie można. Myrdnie w nas ogonem, złożonym wrzekomo z trujących substancji i wydusi nas swoimi gazami jak pluskwy.

Sytuacja dnia 29 czerwca była bardzo krytyczną, bo ów włóczyogon był już od nas oddalony zaledwie o 7 miljonów kilometrów, a pędził prosto ku nam. Szczęśliwym jednak trafem, a raczej zrządzeniem niebieskiem na drugi dzień zmienił kurs i powędrował gdzieś w zaświaty.

Spytacie Szanowni Czytelnicy, czemu „Dziennik" dziś dopiero donosi o niebezpieczeństwie, jakie groziło naszej ziemi? Otóż to niebezpieczeństwo przedewszystkiem nie było takie wielkie. Ów drab ognisty mógł sobie pędzić ku nam, ale Pan Bóg zbyt mądrze wszystkiem kieruje, aby pozwolił ziemi naszej zginąć od takiego pałkarza czy też truciciela. Było więc do przewidzenia, że ów kometa od jakiejś siły kosmicznej dostanie kopniaka pod ogon i powędruje, gdzie pieprz rośnie.

To był jeden powód. Z niego wynika drugi, że nie należało budzić przedwczesnej i bezpodstawnej paniki wśród naszych poczciwych Bydgoszczan i Pomorzan. Kometa — to w przekonaniu wielu tyle co pewna śmierć i zagłada. — Czy pamiętacie Wy, co się działo przed 16 laty, gdy ziemię naszą miała najechać słynna kometa Halleya? Ludzie, aby ujść jej trujących gazów, rychtowali sobie szczelne skrytki w piwnicach, zaklejali papierem szczeliny od drzwi i okien, zatykali mokremi szmatami kominy, a jeden z obywateli bydgoskich miał przygotowaną osmołowaną beczkę, do której krytycznego dnia chciał wleść i w niej pod wodą przesiedzieć, dopóki powietrze nie zrobi się znowu czyste!

Gorzej działo się w Ameryce. Tam ludzie sprzedawali swe ruchomości i nieruchomości, przepijali pieniądze (niby krzepili się na drogę do wieczności), a przeszło 200 osób, przeważnie kobiet, odebrało sobie życie.

Otóż nie chcieliśmy i tu wywoływać podobnej paniki. I mieliśmy rację. Bestja ogoniasta w ostatniej chwili skręciła na bok, może da Bóg, że tam gdzieś w bezkresach trafi na większego i twardszego kompana od siebie, który jej łeb na czerepy rozbije.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 23

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

To też gdy skończył, posypały się słowa współczucia dla jego doli, a głośne klątwy na kapłanów. Jeden skazaniec przez drugiego wspominał jakieś zadawnione urazy do chciwych sług Baala. Ośmieleni zuchwałym występem nowego kolegi, nie tailli dłużej niechęci, lecz dali głośny upust nienawiści ku stanowi sług Baala. Po klątwach przyszła kolej na pogróżki. I znów nowicjusz rej wodził:

— Chwila odwetu bliska. Przyjdzie niebawem taki dzień, że zapłacimy im za wszystko.

Trwożliwsi poczęli się niespokojnie oglądać, czy jaki dozorca nie podsłuchuje, lecz znaczną większość ogarnął zapał. Ktoś zapytał gorączkowo:

— Odmieniąż się nasze losy? Mówże, bracie, co wiesz. Wypuszczą nas może na wolność?

— Kto? kapłani? Ha ha ha ha ha...

— Czego się śmiejesz?

— Z waszej głupoty.

— Przecież sam mówiłeś...

— Mówiłem, że przyjdzie dzień odwetu. Tak. Ale do tego potrzeba czynów. Rozumiesz jeden z drugim?

— Hm. Ja nic nie rozumiem — bąknął ktoś bardziej szczery.

— Boś tępy. Wolności nam kapłani nie zwrócą, zanim nie odsiedzimy naznaczonej kary, gdyż straciliby najtańszego robotnika. Gdyby nie nasza praca, musieliby najmować drogich rzemieślników, którzyby im pałace budowali. A tak co? Kilka placków, trochę zepsutych owoców i powstają ich gmachy z naszego znoju, krwawicy. Głupiby byli, gdyby nam wolność zwrócili. Lecz oni nic są głupi... Pozostaniemy tu bracia mili... jeżeli...

— Jeżeli?

— Jeżeli sobie sami drogi do wolności nie otworzymy.

Grobowa cisza nastała w jaskini. Takich słów jeszcze skazańcy nigdy nie słyszeli. Odwaga kolegi przeraziła ich, odjęła im zdolność myślenia. Jakiś starzec powiedział nawet głośno:

— Śmiałe są twoje słowa, bracie. Bardzo śmiałe.

Skazaniec wybuchnął śmiechem szyderczym. Nikt przecież z tych ludzi nie mógł wiedzieć, że on był jednym z agentów piegowatego olbrzyma. Umyślnie popełnił jakąś kradzież, pobił kilku halabardzistów, aby się dostać do kamieniołomów, aby tu przygotować teren do wybuchu powstania. Czekały go za tę pracę zaszczyty oraz bogactwa po zwycięstwie. Tak mu zaprzysiągł uroczyście przywódca olbrzymów. Historja o niesprawiedliwym wyroku, który spowodowili kapłani, należała do rzędu bajek, jakich wiele krążyło od miesiąca po dalszych siołach wyspy...

Więc skazaniec, czując potężne oparcie o olbrzymich przybyszów, mógł sobie pozwolić na słowa tak śmiałe.

Najmłodsi z więźniów i najbardziej pochopni do czynu, zaczęli wypytywać zuchwatego kolegę, jak należy rozumieć „wybicie sobie drogi do wolności". Zapytany nie poskąpił odpowiedzi:

— Ilu was pracuje w kamieniołomach?

— Zgórą trzy setki.

— A łuczników naliczyłem dwudziestu. I wy pytacie, którędy droga? Oh,głupcy! Bojaźliwi głupcy!

W głowach steroryzowanych więźniów zaczęło nagle świtać. Przygasłe oczy zamigotały blaskiem zapału. Uznojone muskuły sprężyły się na myśl o chwili, o której dotychczas zledwie śnić śmieli. Obolałe od ciężkiej pracy palce, zacisnęły się w pięści, kułaki...

W wejściu od jaskini stanęło dwóch dozorców...

— Ha, psy przeklęte! Nie słyszeliście rogu?... Jeszcze tu siedzicie?

Rzemień zatoczył w powietrzu kolisko i spadł na obnażone grzbiety zbitych w gromadę skazańców. Posypały się dalsze razy bolesne. Jeden za drugim. Jeden za drugim. Siepacze nie żałowali batów, nie zwykli liczyć uderzeń...

Tłocząc się i popychając wzajemnie, wychodzili więźniowie pod gradem ciosów. Nikt dziś nie jęknął, nie zaskomlał. Dzika zawziętość ścisnęła szczęki, w jakimś skurczu bolesnym. Tylko oczy złowrogo błyskały...

Ziarna buntu, rzucone przez wysłannika olbrzymów, trafiły na urodzajną glebę...

Kiedy słońce zaczęło się chylić ku dżungli, przyszła kolej na pracę najcięższą. Ociosane, gotowe na budulec bloki skalne, ułożono na wozach drewnianych. Skazańców zaprzęgnięto do ciągnięcia, zamiast koni, których pasza więcej kosztuje, niż nędzne placki, czy zgnite na pół owoce... Tak co dnia musieli odwieść aż do murów miasta to, co od świtu przygotowali w znojnym trudzie.

Po trzydziestu ludzi ciągnęło jeden wóz obładowany, skrzypiący...

Orszak uformował się szybko i sprawnie. Przodem szło pięciu łuczników, potem toczyły się wehikuły z blokami. Na każdym wozie siedział jeden dozorca i z pomocą bardzo długiego bata, wykrzesywał nowe siły w omdlewających ze zmęczenia skazańcach. Każdy wóz eskortowało po bokach dwóch łuczników, a pięciu zamykało pochód...

Dozorcy stęsknieni za domem i żoną, dbali troskliwie, aby podróż nie trwała za długo. Baty świszczały ustawicznie, to też mimo lichej drogi, mimo iż nienasmarowane koła obracały się ciężko, transport bloków posuwał się szybko niezwykle..

(Ciąg dalszy nastąpi)

b) uchwalanie statutów miejscowych;
c) uchwalanie regulaminów czynności komisyj, wyłonionych z rady gminnej;
d) wybór wójta i ławników;
e) ustalanie rodzaju i ilości funkcjonarjuszów i pracowników gminy oraz wysokości ich uposażenia;
f) nabywanie, zbywanie i obciążanie majątku, przyjmowanie darowizn i obejmowanie zarządu fundacji;
g) zakładanie, przekształcanie lub zwijanie urządzeń, zakładów oraz przedsiębiorstw gminy oraz wydzierżawianie i wynajmowanie gminnych przedmiotów majątkowych, opuszczanie czynszu dzierżawy lub najmu w części lub w całości, orzekanie o sposobie lokowania kapitałów;
h) zaciąganie pożyczek i innych zobowiązań, a w szczególności obejmowanie poręki;
i) przyzwalanie na rozpoczęcie sporów prawnych i odstąpienie od nich, tudzież zatwierdzanie ugód w tych sporach prawnych oraz ustanawianie w razie potrzeby zastępców;
j) uchwalanie budżetu oraz przyzwalanie na wydatki, budżetem nieprzewidziane;
k) sprawdzanie i uznawanie za rzetelne rocznych zamknięć rachunkowych;
l) ustanawianie zasad co do sposobu zawiadywania i użytkowania majątku gminy oraz wszelkich urządzeń, zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych gminy;
m) uchwalanie obowiązku świadczeń pieniężnych na cele gminy;
n) wydawanie opinji i zwracanie się z petycjami do Sejmu Rzeczypospolitej lub władz państwowych i samorządowych w sprawach potrzeb gminy;
o) wybór mężów zaufania dla jednania stron w sporze będących.
i t. p.

(Dokończenie nastąpi.)

Listy Lwowskie.

III.

(Rozpisanie wyborów do samorządów gminnych. — Znaczenie samorządu gminnego. — Uczony głos polski. — Socjalistyczna demagogja i endecka obłuda. — Rząd wywiązuje się z państwowego słowa honoru).

O ile idzie o nasze kresy, — złożył rząd dowód odwagi cywilnej i rozumu stanu, rozpisując wybory do samorządów gminnych. Samorząd jest szkołą cnoty politycznej, nadto jednym z najściślejszych węzłów pomiędzy obywatelem a ideą państwową. Doniosłość samorządu charakteryzuje doskonale uczony niemiecki Riehl, gdy powiada: „Im Bilde der Gemeinde ahnt und begreift das Volk erst den Staat". I zaraz dodaje: „Aber nicht die politische Form, sondern der sociale Inhalt des Gemeindelebens war es, an welchem das Volk hing und noch hängt". To drugie zdanie cytuję dla naszych socjalistów, którzy wpadli w czerwoną furję z powodu rozpisania wyborów na dawnej, z lekka tylko zdemokratyzowanej platformie kurjalnej. Wierzę też, że podstawa wyborcza do samorządów zostanie i u nas w przyszłości rozszerzoną nie w duchu niwelującej wszelkie wartości demagogji, ale w duchu sprawiedliwości społecznej i społeczno - państwowego interesu.

Pisząc o samorządzie gminnym, nie potrzebujemy sięgać do cudzoziemskich cytatów. Z chlubą należy przypomnieć, że jedno z najcelniejszych dzieł (niestety niedoprowadzone z powodu śmierci do końca) poświęcił idei samorządowej wybitny uczony polski, Piotr Górski, autor wyszłej w roku 1894 w Krakowie książki p. t. „Samorząd Gminny". Bystry pisarz, administracyjny teoretyk i praktyk w jednej osobie, upatruje przewagę narodów europejskich nad innymi ludami właśnie w pielęgnowaniu i krzewieniu samorządowej idei gminnej: „Wśród drobnych rybackich osad na północy, gdzie tylko trochę pierwiastków ustroju gminnego, pomimo monotonji zajęcia i życia, pomimo monotonji natury, pomimo wiecznych lodów bieguna, jest wyższy stopień cywilizacji, postępu i dojrzałości w społeczeństwie, niż w najcudowniejszej krainie podzwrotnikowej, gdzie mimo najpiękniejszej i najbujniejszej przyrody, mimo bogactw wielkich, mimo znacznej liczby plemion i znacznego zaludnienia osad, ludność nie znająca ani nawet pierwiastków ustroju gminnego, podlegająca rządom kacyków i fetyszów, tak jest barbarzyńska i dzika, że nie mogła być dzikszą od początku świata".

Przepiękne, mocne słowa głębokiego autora kierują się całem ostrzem przeciw narodowym demokratom, którzy ubolewają ciągle nad niskim poziomem cywilizacyjnym Rusinów, ale dopóki byli u steru, ani myśleli o wyborach na wschodzie do samorządów gminnych — a odtrąceni od steru używali wszelkiej możliwej intrygi, by wybory odwlec i zaprzepaścić. Świeżo dopiero endecki trębacz, poseł Wierczak, ogłosił na dziennikarskiej szpalcie wybory do samorządów gminnych na naszych kresach jako przedwczesne i szkodliwe. Widocznie wąż endecki nie przetrawił jeszcze kresowej ludności na polityczny swój pokarm.

Rząd obecny, rozpisując wybory samorządowe na naszych kresach, złożył nietylko dowód dobrej woli w uzdrowieniu gnijącej studni, jaką stanowią rozmaici komisarze, władający od lat sumieniem i dobrem gminnem. Wywiązał się także, bodaj połowicznie, z uroczystego, państwowego słowa co do ustroju i losu wschodniej części dawnej Galicji, przysądzonej nam nie bez wahań przez zwycięskie w wielkiej wojnie mocarstwa, układające nową, oby trwalszą i szczęśliwszą kartę świata. W szczególności we wrześniowej ustawie 1922 roku „o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego" przyznało państwo polskie szczególny samorząd województwu lwowskiemu, stanisławowskiemu i tarnopolskiemu, obiecując wprowadzić go w życie najpóźniej w dwa lata po ogłoszeniu doniosłej ustawy. To przyrzeczenie wciągnęła konferencja ambasadorów Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Japonji do uchwały swojej z dnia 15 marca 1923 wytyczającej definitywnie państwowe nasze granice, na niem częściowo opierając swoją korzystną dla nas decyzję. Niezawodnie — Rusini nieprzejednanem swojem stanowiskiem ponoszą lwią część winy, że przyrzeczony, szeroki samorząd wojewódzki nie stał się dotychczas ich narodowem ciałem żywem. Ale z drugiej strony musi się wydać opacznem głosić hasło samorządu wojewódzkiego, a więc wyższego stopnia, a równocześnie hamować gotowe już, zdawna uświęcone prawo samorządu gminnego. To też ogłoszenie wyborów gminnych w Małopolsce Wschodniej uważać trzeba za akt wielkiej doniosłości. Rząd spełnił obowiązek. Rozpatrzmy, jak do wypełnienia swojego przystąpiło społeczeństwo kresowe?

Dr. A. B.

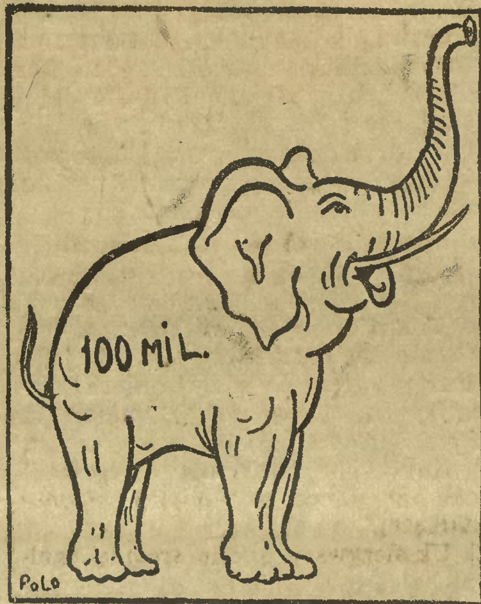
Występy polskiej śpiewaczki Adeliny Czapskiej w Zagrzebiu.

W operze w Zagrzebiu wystąpiła niedawno gościnnie artystka opery warszawskiej p. Adelina Czapska. Śpiewała w „Aidzie". Artystkę przyjmowano bardzo owacyjnie. Prasa miejscowa wyraża się o śpiewie p. Czapskiej z wielkiem uznaniem. M. in. dziennik „Obzor" pisze: P. Czapska jest śpiewaczką dramatyczną wysokiej klasy. Jej czysty, śliczny sopran jest bardzo dźwięczny i elastyczny. Zdolny do modulacji i różniczkowania wyrazów.

„Zagreber Morgenblatt" pisze: P. Czapska jest śpiewaczką o nadzwyczajnych kwalifikacjach. Jej silny i śliczny głos jest doskonale postawiony i równy we wszystkich rejestrach. Ma on siłę dramatycznego wyrazu, a w momentach lirycznych odznacza się miękkością i elastycznością.

Dziennik „Rijco" zaznacza m. in.: Artystka wykazała nadzwyczajną muzykalność i sztukę pięknego frazesowania. Głos jej ma tony bardzo ładne i spokojne. Na szczególne podkreślenie i pochwałę zasługuje jej dykcja, która jest wprost wspaniała.

Z dziejow pożyczki.



Targowaliśmy słonia,



kupiliśmy kota!

Z Rosji Sowieckiej.

Flota sowiecka demonstruje przeciw Anglji.

Zupełnie niespodziewanie Sowiet wydał dowództwu czerwonej floty bałtyckiej rozkaz, przeprowadzenia demonstracji na wodach bałtyckich. Demonstracja ta, polegająca na wykonaniu na pełnem morzu kilkudniowych ćwiczeń, stoi w związku z wizytą, złożoną przez flotę angielską kilku krajom nadbałtyckim.

Sześć wyroków śmierci za jednego łotra.

Według informacji z Czernihowa, tamtejsze G. P. U. w formie represji za zamordowanie miejscowego korespondenta moskiewskiej „Prawdy" przeprowadziło 6 egzekucji nad obywatelami Czernihowa. Wydawnictwa tamtejsze grożą zaostrzeniem terroru w razie, gdyby zamachy w stosunku do urzędników sowieckich lub działaczy komunistycznych jeszcze się powtórzyły.

Straszna burza na Krymie.

Nad Krymem południowym rozpętał się niebywały orkan. Burza objęła również część morza Czarnego od przesmyku kerczeńskiego aż do Simeizu. Mniejsze okręty schroniły się do portu. Brak jest wiadomości o dwudziestukilku okrętów i łodziach rybackich.

Z KRAJU.

Nowi wiceprezydenci m. Warszawy. Po długich naradach i konszachtach wybrano 1 narodowcę (Borzęckiego) i 2 socjałów (Szpotańskiego i d-ra Boguckiego.

Świętokradztwo. Kilku złoczyńców nocy ubiegłej skradło z kościoła parafjalnego w Sołach pod Wilnem parę kielichów srebrnych i monstrancję oraz szereg wartościowych przedmiotów. Kradzież dokonana została w czasie nieobecności miejscowego proboszcza, który wyjechał na uroczystości koronacyjne do Wilna.

Utonęli w Prucie... Donoszą z Kołomyji, iż wypadki utonięć przybywających letników przy kąpielach rzecznych są coraz częstsze. Ostatnio w Prucie utonęła 20-letnia seminarzystka Pindusówna oraz 8-letni uczeń szkoły powszechnej Tymoczek.

Ładna gospodarka w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 7. 7. (tel. wł.) „Głos Prawdy" podaje, że nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami, zawiesiła w czynnościach wicedyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego Nizińskiego i Rotszylda.

Rewolwer w sądzie.

W sądzie okręgowym w Tarnowie przed sędzią Czaplińskim stanęli do rozprawy separacyjnej Michał Łazarski i żona jego Karolina. Podczas rozprawy Łazarski wyciągnął nagle z kieszeni rewolwer, sterroryzował sędziego i wszystkich obecnych na sali i zmusił sędziego do odebrania od jego żony przysięgi cofnięcia skargi. W międzyczasie sędzia wymknął się ze sali i sprowadził policję, która Łazarskiego obezwładniła i skutego odprowadziła do więzienia. Łazarski wyrzucił rewolwer przez okno. W mieście wypadek ten wywołał wielkie wrażenie.

Największe straty wskutek burzy ponieśli we Lwowie ogrodnicy.

Według informacyj kół fachowych ostatnie burze podważyły silnie ogrodnictwo lwowskie, zajmujące dotąd jedno z przodujących stanowisk w Polsce. Eksport w ostatnich czasach kierowany był głównie na rynek warszawski i katowicki. Obecnie na skutek gradu zniszczone są doszczętnie nietylko jarzyny i kwiaty, ale także kosztowne urządzenia, jak szklarnie, cieplarnie itd. Szkody są obliczone na kilka miljonów, przyczem wobec zniszczenia roślin w inspektach i cieplarniach, nie można liczyć na jakieolwiek dochody. Przykładem zniszczenia jest zakład ogrodniczy Tuchowskiego, gdzie strzaskanych zostało przeszło 2.600 szyb.

Ruch przeciwbolszewicki w armji czerwonej.

Masowe aresztowania wśród oficerów.

Moskwa (AW). Donoszą tu z Mińska o dalszych aresztowaniach, przeprowadzonych wśród b. oficerów armji carskiej. W ciągu dni ostatnich aresztowania te rozszerzyły się na opozycję komunistyczną, do której na terenie Białejrusi zalicza się zarówno grupę o silnie rozwijającym się nacjonalizmie białoruskim jak i opozycję lewicową, sympatyzującą z Trockim i Zinowjewem. Część aresztowanych osadzona została w mińskim GPU., część zaś wywieziona do więzienia butyrskiego w Moskwie.

Pożar teatru komunistycznego.

Kilka osób zabitych.

W miejscowości Złatoust zapalił się teatr w czasie przedstawienia słynnej inscenizacji Meyerholda pod nazwą „Ryczcie Chiny". Teatr uległ doszczętnemu spaleniu. Kilka osób zostało stratowanych przez przerażone tłumy. Sfery oficjalne podają, iż przyczyny pożaru nie zostały wyjaśnione, opinja wszakże publiczna przypisuje wywołanie pożaru podpaleniu, które miało być demonstracją polityczną. Do przypuszczeń tych powód daje m. i. wybitnie „sowiecki" charakter przedstawienia, które się w teatrze odbywało.

Ze zjazdu Nauczycielstwa Polskiego w Gdańsku.

Nad czem radzono i co uchwalono.

Uroczysta Akademja.

Po zagajeniu akademji przez p. prezesa Sicińskiego chóry mieszane gdańskie odśpiewały nadzwyczaj udatnie Hymn kaszubski. Zdawało się, jakoby duszę całą kładli w głos, by pokazać obywatelom polskim, że polonja tutejsza pieśnią żyje, pieśnią czuje i się pokrzepia w dążeniu ku jaknajwiększemu umocnieniu myśli narodowej na tutejszym terenie. Następnie chóry wykonały pieśń „Nasz Bałtyk" poczem uczennica gimnazjum polskiego p. Szymańska wygłosiła piękną deklamację (wiersz ojca Szymańskiego). Następnie przemówił do zebranych o znaczeniu Gdańska dla Polski poseł na sejm gdański p. dr. Moczyński, a p. rektor Michna, jako delegat Macierzy Polskiej w przemówieniu swem — Polska praca kulturalno oświatowa na terenie Gdańska — dokończył doniosłego dzieła wieczoru. Po akademji odbył się raut, który przy wesołych pląsach złączył tych, którzy nie musieli z jakichkolwiek powodów odjeżdżać na przedmieścia.

II-gi dzień obrad

był nie mniej ważnym etapem zjazdu a bodaj ze względu na ogrom pracy, jaką zjazd w tymże dniu zdołał dokonać stanowił szczyt zadania, jakie zjazd i zarząd główny podjął był się dokonać. Przed południem już od 8 rano rozpoczęły się obrady delegatów w poszczególnych komisjach. W tymże czasie odbyła się zbiórka wszystkich uczestników zjazdu nie biorących udział w obradach w kościele Marjackim, który następnie szczegółowo za pomocą specjalnego przewodnika zwiedzono. Po zwiedzeniu kościoła odbył się podział na grupy, które pod kierownictwem przewodników wyruszyły dla zwiedzania zabytków miasta Gdańska, jak ratusza, halowni, dworu Artusa, arsenału itp.

Drugi dzień wogóle był dla jednych i drugich to jest i dla delegatów i dla niedelegatów bardzo pożytecznym i pamiętnym.

Popołudniu uczestnicy zwiedzili znowu gremjalnie wystawę książki polskiej w domu polskim i stocznię Gdańską, oraz port wraz ze swymi olbrzymiemi urządzeniami portowemi.

Obrady popołudniowe

rozpoczęto o godzinie 15.tej. W pierwszym rzędzie p. prezes Siciński przedstawił wytrwałe zabiegi Zarządu Głównego na terenie Ministerstwa W. R. i O. P. i ciał ustawodawczych w sprawach uposażeniowych i świadczeń samorządowych. Po wygłoszeniu sprawozdań z poszczególnych komisyj p. Bońkowski zgłosił szereg wniosków w sprawie poprawy bytu materjalnego pracowników szkolnych. Wszystkie wnioski bez wyjątku zostały jednogłośnie uchwalone. Następnie zostały przedstawione i uchwalone wnioski wynikające z referatów p. S. Lubczyńskiego ze Lwowa o ustroju szkolnictwa i p. Swata z Poznania o kształceniu nauczycielstwa.

Część tych uchwalonych wniosków ze względu na doniosłość ich podajemy w dosłownem brzmieniu, by tym sposobem odzwierciadlić ważność obrad w kierunku państwowo twórczym.

O zmianę ustroju szkolnictwa.

Do referatu o ustroju szkolnictwa zgłoszono m. in. takie wnioski:

2. Podstawą ustroju szkolnego, opartego na idei jedności wychowania i kształcenia stanowić będzie 7-klasowa szkoła powszechna z odpowiedniem rozwinięciem wychowania przedszkola i dokształcenia po ukończeniu szkoły 7-klasowej do lat 18-tu tej młodzieży, która na szkole powszechnej kończy swoje ogólne wykształcenie.

3. Dalszy stopień ustroju szkolnego stanowić będzie szkolnictwo średnie ogólnokształcące i zawodowe, obejmujące taką ilość lat nauki, iżby dawało podstawę do objęcia stanowisk, wymagających wykształcenia średniego, względnie do dalszego kształcenia się w najwyższych uczelniach.

4. Zjazd uważa za konieczne a) opracowanie programów szkolnych jednakowych dla klas 4, 5, 6-tej szkoły powszechnej i I, II, III Kl. szkół średnich; b) podniesienia poziomu szk. powsz. przez 1) zwiększenie liczby szkół specjalnych, 2) obniżenie liczby uczniów w klasach, 3) wykonania ustawy o powołaniu Rad Szkolnych Okręgowych przy Kuratorjum i Rady Naczelnej Wychowania przy Min. W. R. i O. P.

8. Uznać zasadniczo szkołę 2-klasową, jako typ szkoły najniżej zorganizowanej, a program tych szkół, mających 7-letnią naukę tak przygotować, by z jednej strony młodzież odpowiednio uzdolniona nie miała trudności w przechodzeniu z nich do odnośnych oddziałów szkoły 7-klasowej, a z drugiej strony, by programy tych szkół uwzględniały miejscowe zainteresowania ludności i praktyczne jej potrzeby.

9. Szkoły jednoklasowe uznać należy jedynie jako czasowe „malum necessarium", mogą one istnieć wyłącznie tylko w tych miejscowościach, gdzie liczba młodzieży w wieku szkolnym nie osiąga 40-u; gdzie natomiast liczba młodzieży przekracza tę ilość, należy tworzyć klasę nadetatową i naukę prowadzić wedle planu szkoły dwuklasowej, a z chwilą osiągnięcia ustawowo wymaganej ilości młodzieży, przeprowadzić organizację szkoły na 2-u klasową.

10. Celem umożliwienia: a) młodzieży niezamożnej ukończenia pełnej szkoły powszechnej 7-mio klasowej, b) młodzieży niezamożnej a uzdolnionej ukończenia szkoły średniej lub zawodowej — Zjazd uważa za konieczne — zakładanie burs i tworzenie stypendjów przez czynniki państwowe, samorządowe i społeczne.

Wnioski do referatu o kształceniu nauczycieli rektora Swata z Poznania.

Zjazd Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz., stwierdzające palącą potrzebę kształcenia nauczycieli zgodnie z wymaganiami szkoły współczesnej, uchwala co następuje:

1) Nauczyciel otrzymuje wykształcenie ogólne w szkole średniej ogólnokształcącej.

2) Ukończywszy szkołę średnią ogólno-kształcącą, pobiera wykształcenie fachowe w instytucie nauczycielskim o kursie dwuletnim, stojącym na poziomie uniwersyteckim.

3) program instytutu obejmuje przedmioty pedagogiczne, techniczne oraz praktykę pedagogiczną w specjalnych szkołach ćwiczeń przy instytucie.

4) Po ukończeniu instytutu otrzymuje nauczyciel tymczasowo poradę z obowiązkiem dalszego samokształcenia się w kierunku teoretycznym i praktycznym, jednocześnie domagamy się znowelizowania artykułu 8 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1 lipca 1926 r., aby stabilizacja nastąpiła po 2 latach służby.

5) Nauczyciel taki po 2 latach pracy, może w ciągu dwuletnich studjów na uniwersytecie w zakresie nauk pedagogicznych i jednego przedmiotu naukowego osiągnąć pełne wykształcenie uniwersyteckie.

Wniosek do referatu „O szkole Pracy" pana inspektora Poprawskiego.

Zarząd Główny zechce Okręgom i Kołom zalecić opracowanie problemu „szkoły pracy", a referat i tezy podać w naszym organie względnie przedruku do wiadomości członków Stowarzyszenia.

Pozatem zgłoszono i uchwalono szereg wniosków mniejszej wagi, które już wyliczać nie będziemy. Z przedstawionych tu wniosków dostatecznie dobitnie wynika, jaki ogrom pracy zjazd dokonał i ile nowych myśli, nowych idei skrystalizował, by poprawić stan teraźniejszy w szkolnictwie.

Na koniec uchwalono jednomyślnie wniosek p. posła Nowickiego w sprawie

Macierzy Polskiej w Gdańsku.

Wniosek brzmi jak następuje:

1) Walny Zjazd Del. Stow. Chrz. Nar. naucz. szk. pow. w Gdańsku — wzywa wszystkich członków Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz., by usilnie popierali — moralnie i finansowo Polską Macierz Szkolną w Gdańsku.

Huczne oklaski, jakiemi przyjęto ten wniosek świadczyły o tem, jak gorąco intresuje nauczycielstwo polskie z kraju sprawa macierzy polskiej w Gdańsku.

Jednogłośnie zjazd udzielił zarządowi głównemu absolutorjum co podkreślić należy z naciskiem.

Zamknięcie zjazdu.

Na zakończenie p. prezes senator Siciński jeszcze raz w gorących słowach podziękował wszystkim delegatom, komitetowi przyjęcia, i organizacyjnemu, jak i delegatom z osobna za wyczerpujące i gruntowne opracowanie całego olbrzymiego materjału. Polonji Gdańskiej i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia zjazdu i dopomogli w pracach jeszcze raz p. prezes złożył podziękowania i życzenia poczem wniósł okrzyk „Niech żyje Polska". Kilkaset uczestników, którzy byli już przybyli na zakończenie, podchwyciło ten okrzyk i gromkim głosem powtórzyło 3 razy, poczem jakoby tchnięci jedną myślą wszyscy zaintonowali hymn Rzeczypospolitej: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Kiedy się żenić i z kim się żenić?

Havelock Ellis w swem niedawno wydanem studjum: „O genjuszu brytyjskim" dowodzi, że **nie należy się żenić zbyt młodo** i na dowód cytuje fakt, że wszyscy genjalni ludzie przyszli na świat kiedy ich rodzice byli w pełni wieku, tj. między 30 a 40 rokiem życia. W osobnym rozdziale wykazuje autor, że z małżeństw między członkami narodu niemieckiego i angielskiego w dziewięciu wypadkach na dziesięć **rodzą się dzieci, które pozostają kretynami** przez całe życie.

Komunikat „Rozwoju".

Do kupców chrześc. — cukierników!

Na liczne zapytanie w sekretarjacie „Rozwoju", odpowiadamy zainteresowanym kupcom w cukiernictwie, że wyroby cukiernicze, które spotykamy w sklepach pod nazwą **Milka i Velma** i t. p. nie pochodzą bynajmniej **z firmy Suchard ze Szwajcarji.** Jest to towar pochodzący ze skromnej, od 2 lat zaledwie istniejącej fabryczki **Suchard w Krakowie.**

W organie „Rozwoju", wychodzącym jako tygodnik w Warszawie, czytamy w nr. 25—26, że właścicielami firmy **Suchard w Krakowie** są nast. **żydzi: Joseph Laks, Bemond Laks i Charly Laks zam. w Krakowie. Jako firmy żydowskie uważać należy również firmę „Optima" w Krakowie,** oraz fabrykę czekolady **„Plutus" w Warszawie,** której właścicielami są: **Samuel Habergrütz, Maurycy Mondczak i Wolf Szapiro. O niemiecko-żydowskich przedsiębiorstwach „Sarotti" i Kanold"** obszerniej pisać nie potrzeba; **firma „Sarotti"** w okólniku zapewnia Niemców, ż w swym przedsiębiorstwie w Gdańsku nie zatrudnia ani jednego robotnika polskiego i że kapitał tejże firmy znajduje się wyłącznie w rękach niemieckich.

Zwracamy uwagę, że w dziedzinie cukiernictwa mamy cały szereg firm chrześcijańskich, w Warszawie i w Poznaniu około 15 istniejących większych i mniejszych firm polsko-chrześcijańskich. Wyroby tych firm zostały kilkakrotnie odznaczone wysokimi nagrodami nawet za granicą. Apelujemy do tych firm, aby dały więcej znaku istnien. o sobie w naszej prasie, żeby społecz. polskie dowiedziało się o ich dobrych i smacznych wyrobach cukierniczych. Natomiast odzywamy się z gorącą prośbą do społeczeństwa naszego w interesie dobra społecznego o poparcie swoich czyli rodzimego przemysłu i handlu, a tem samem znikną wyroby i słodycze żydowskie ze sklepów i okien wystawowych. Firmy chrześcijańskie w dziedzinie cukiernictwa zechcą nam nadesłać swoje dokładne adresy.

Za Zarząd Bydgoskiego „Rozwoju":
Bernard Żmudziński, sekretarz.

Szpiegostwo niemieckie na Kaszubach.

Nie jest to rzeczą nową, iż Niemcy, mimo zobowiązań w Traktacie Wersalskim, że nie będą utrzymywały wywiadu w żadnem państwie, zobowiązań tych nietylko nie dotrzymują, ale przeciwnie: niemiecka sieć szpiegostwa rozwinięta jest w Polsce bardzo poważnie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa łotrowskich czynów, jakich dopuścili się wobec państwa polskiego dwaj rozstrzelani niedawno b. oficerowie polscy Piątek i Urbaniak, którzy za judaszowskie srebrniki zaprzedawali Niemcom byt Polski niepodległej, a już mamy świeże wypadki aresztowań szpiegów niemieckich, uprawiających swą robotę na północno - zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej — w powiatach kaszubskich, w tej ogólnie nazywanej „Szwajcarji kaszubskiej", dokąd udostępniony jest przyjazd dla każdego.

Zbyt dobrze znamy Niemców, ażebyśmy mogli im ufać pod każdym względem, chociaż — przyznajemy — że **w interesie obu narodów leży zgodne współżycie, do którego jednakże Niemcy sami jakoś niebardzo się kwapią,** stawiając wciąż nowe przeszkody w układach gospodarczych z Polską.

Przyjazd do Polski obywateli niemieckich napotyka na pewne trudności natury politycznej, tj. wymaga wypełnienia szeregu formuł, przewidzianych traktatem i praktykami konsularnemi, czemu zresztą nie można się dziwić, jeżeli zważymy, że pewne koła niemieckie do dziś jeszcze pogodzić się nie mogą z faktem, że zagrabione kiedyś przez Niemców ziemie polskie po wielkiej wojnie wróciły znów do Polski. Natomiast zupełnie łatwo, bo bez żadnych trudności, bez jakichkolwiek formuł konsularnych dopuszczalne są **odwiedziny Polski przez obywateli gdańskich,** którzy nie napotykają żadnych przeszkód przy przekraczaniu granicy polskiej.

Dzięki temu więc powiaty kaszubskie roją się wprost od przybyszów z Gdańska, obywateli gdańskich... Gdy jesienią r. ub. zaginął w lasach kaszubskich b. student politechniki gdańskiej Heinrich Kallmann, którego niedawno odnaleziono i stwierdzono, że popełnił samobójstwo — ciągnęły na Kaszuby istne pielgrzymki Niemców z Gdańska, którzy przyszli rzekomo poszukiwać zaginionego. W rzeczywistości zaś większość tych przybyszów wybrała się na Kaszuby tylko pod pozorem poszukiwań Kallmanna, lecz po to, **aby uprawiać szpiegostwo na rzecz Niemiec,** dokonywać zdjęć fotograficznych, szerzyć agitację przeciwpolską wśród ludności kaszubskiej, wśród której jest też sporo Niemców, pozostałych na mocy Traktatu Wersalskiego.

Jeżeli aresztowano w tych dniach kilku Niemców, którym udowodniono robotę szpiegowską, uprawianą na Kaszubach, jeżeli w stolicy Kaszub aresztowano nawet kilku tamtejszych mieszkańców, wmieszanych w tę ciemną sprawę, to musimy dojść do przekonania, że te właśnie wizyty rzekomych gdańszczan w Polsce mają na celu nie co innego, jak szpiegostwo.

Jeszcze niedawno grasowali po Kaszubach przedsiębiorcy z Gdańska, trudniący się zdjęciami fotograficznemi, które po cenach niskich... sporządzali natychmiast. Dokonywano więc zdjęć domów w śródmieściu, oczywiście na życzenie właścicieli nieruchomości, którzy nie podejrzewali nic złego w takich przedsięwzięciach. Przy tej zaś okazji podstępni Niemcy napewno nie zaniedbali zdjęć mostów, dróg, dworców kolejowych itp., bo i któż ich miał śledzić w ich robocie, która wyglądała na całkiem niewinny sposób zarobkowania?

Obecnie zaś pomiędzy Gdańskiem a Kaszubami kursują autobusy, utrzymywane przez przedsiębiorców gdańskich, np. pomiędzy Kościerzyną a Gdańskiem kursuje dwa razy dziennie olbrzymi autobus, który niekiedy jedzie nawet próżny, a niezależnie od tego jeździ specjalny samochód, w którym znajduje się kontroler; zadaniem jego jest rzekomo dopatrzenie, czy obsługa autobusu nie uprawia manipulacyj nieuczci-

wych. Tylko jest rzeczą bardzo dziwną, dlaczego ten samochód „kontrolujący" bardzo często zapuszcza się w całkiem inne trony, zbaczając z drogi, po której kursuje autobus?

Niemcy z Gdańska odwiedzają bezustannie Szwajcarję Kaszubską za paszportami gdańskiemi, te zaś otrzymuje **każdy Niemiec, który udaje się na Kaszuby (w celach szpiegowskich). Paszporty** wydaje biuro Heimatdienstu, znajdujące się w Gdańsku przy zbiegu ulic Pfefferstadt i Weissmoenchenkirchengasse. Heimatdienst pozostaje pod szczególną opieką burmistrza Sahma, który posiada doskonałą praktykę szpiegowską z czasów okupacji b. **Kongresówki w wielkiej wojnie, kiedy to był** poprostu **żywą** encyklopedją **całego stanu posiadania znękanej pożogą wojenną Polski.** Sahm miał być postawiony jako zbrodniarz i szpieg przed sąd polski, czego domagała się cała prasa polska, za łotrostwa, za życie niewinnych ofiar, które zginęły dzięki Sahmowi. Uniknął on zasłużonej kary jedynie dlatego, że ówczesny premjer polski Paderewski, chcąc nawiązać dobre stosunki z Gdańskiem, uchronił prezydenta lilipuciego tworu politycznego od śmierci na szubienicy lub pod słupkiem. Ten właśnie Heimatdienst, którego protektorem i opiekunem jest Sahm, **uprawia szpiegostwo w Polsce, po której kręcą się setki zbirów za paszportami gdańskiemi.**

Niemałą też rolę w szpiegostwie odgrywa **starszy komisarz gdańskiej policji kryminalnej,** niejaki von **Pokrzywnitzki, znany** także w Polsce z czasów okupacji. **Pokrzywnitzki** nawet korzystał ze specjalnego przywileju, że wolno mu było swobodnie uprawiać polowanie w powiatach kaszubskich. Czy i teraz Pokrzywnitzki korzysta z tego przywileju, warto się tem zainteresować, bo nie należy zapominać, że właśnie on razem z Bachrachem, b. komisarzem policji polskiej, **spotykali się w jednym z lokali gdańskich z wysłannikami komunistów moskiewskich, od których zarówno Pokrzywnitzki jak i** Bachrach otrzymywali większe sumy w dolarach.

Donoszą nam też, że w pewnych majętnościach niemieckich w powiecie kościerskim odbywają się co pewien czas **zebrania poufne,** na których omawiane są sprawy, które nie przedostają się do wiadomości publicznej. Warto, aby władze polskie zajęły się i tą sprawą.

K. P-n.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zmiany personalne w administracji.

Starosta krotoszyński p. Dalbor podał się do emerytury i z dniem 1 lipca objął funkcje kierownika biura samorządowego przy komunalnym związku kredytowym. Starostwo krotoszyńskie narazie jest nieobsadzone.

Kierownikiem starostwa w Obornikach zamianowany został — w miejsce przeniesionego do Rawicza starosty Chmielewskiego — starszy referent wydziału personalnego przy województwie poznańskiem p. Witkowski.

SOLEC KUJAWSKI. (Wycieczka Bractwa Strzeleckiego). Miejsc. Bractwo Strzeleckie urządza w niedzielę, 17 bm. wycieczkę parostatkiem „Tryton" z Solca Kujawskiego do Ciechocinka i z powrotem. Zbiórka o godz. 9.30 nad Wisłą w Solcu. W Toruniu 1 godz. postoju. Przyjazd do Ciechocinka o godz. 2 po poł. Po przyjeździe zwiedzenie Zdrojowiska Ciechocinek. Odjazd z Ciechocinka punktualnie o godz. 8 wiecz. Przyjazd do Solca Kujawskiego o godz. 10 wiecz. Na statku przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Dancing w sali i na pokładzie. Koło szczęścia i inne gry. Bufet w własnym zarządzie. Statek nowocześnie urządzony. Kabiny i salon bardzo obszerne. Pokład kryty, chroni w zupełności przed deszczem. Po powrocie do Solca: zabawa taneczna w sali p. J. Kokosińskiego. Przejazd jazdy tam i z powrotem 4 zł, dzieci do lat 14 2 zł. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni S. Masłowskiego.

KORONOWO. (Brak blacharza). W mieście naszem odczuwa się brak blacharza. Dobry fachowiec znalazłby tu stałe zujęcie.

ŁABISZYN. (Baczność, pszczelarze Łabiszyna i okolicy!) W niedzielę, dnia 10 bm. po nabożeństwie, tj. o godz. 1 po poł., odbędzie się zebranie pszczelarzy u p. Lewickiego w Łabiszynie, celem zawiązania towarzystwa. Wszystkich miłośników pszczelnictwa uprasza się o punktualne przybycie.

Agentura „Dziennika Bydgoskiego" znajduje się w firmie Larek u p. Zelinga. Przyjmowanie abonamentu oraz luźna sprzedaż gazet odbywa się od godz. 4,30 po poł. począwszy, na co zwracamy uwagę sympatyków naszego pisma.

ŻNIN. (Prymicje). W ub. poniedziałek odprawił swą pierwszą ofiarę mszy św. ks. Klemens Sredziński w pięknie udekorowanym kościele parafjalnym w Żninie. Okolicznościowe przemówienie do prymicjanta wygłosił ks. Kryzan z Cerekwicy. Młodemu kapłanowi „Szczęść Boże"!

LISEWO KOŚCIELNE, pow. inowrocławski. (Wiece Chrześc.-Narodowego Stron. Rolniczego). Ub. niedzieli odbyło się zebranie publiczne Chrześc.-Narodowego Stronnictwa Rolniczego w salce p. Girzeckiego przy udziale około 100 osób. Zebranie zagaił i wygłosił referat poseł Ozimina z Jacewa. Zebranie miało przebieg spokojny.

Drugie zebranie zwołał poseł Ozimina w Złotnikach Kujawskich. Tam było obecnych około 50 osób.

Strzelno.

Z szkoły wydziałowej. W ub. tygodniu ukończyli nast. uczniowie tut. 6-cio klasową szkołę wydziałową: Brodniewiczówna Wanda, Posadzanka Jadwiga, Wieczorkiewiczówna Apolonja, Dymel Stefan, Małolepszy Stanisław, Porada Bolesław, Ruciński Alfons, Ruszkiewicz Czesław.

Jubileusz. Ub. poniedziałku odprawił ks. proboszcz radca duchowny Czechowski Ign. solenną mszę św. z okazji 25-lecia swej pracy misjonarskiej. — Ad multos annos!

Święto Kółka Rolniczego w Strzelnie.

Jubileusz 50-lecia istnienia. — Poświęcenie nowego sztandaru,

(Od naszego korespondenta)

Ub. niedzieli obchodziło Kółko Rolnicze święto, na które przybyło wielu włościan i ziemian z okolicy. O godz. 4 po poł. przed lokalem p. Grześkowiaka uformował się pochód, który wyruszył do kościoła na nieszpory. Po nieszporach ks. proboszcz radca Czechowski przemówił od ołtarza w nader podniosłych słowach, poczem w asyście ks. proboszcza Sołtysińskiego z Siedlinowa dokonał poświęcenia nowego sztandaru.

Z kościoła wrócił pochód do lokalu p. Grześkowiaka. Wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagaił prezes kółka p. Zabłocki z Golejewa. Wybrano następujące prezydjum: p. dr. J. Cieślewicz — marszałek, p. Fr. Wegner — sekretarz, pp. Kierski Bol., Lewandowicz, Baliński, Rembacz — ławnicy. Sekretarz p. Kobuś odczytał sprawozdanie z 50-letniej działalności kółka, poczem na wniosek p. Zabłockiego uczczono zmarłych członków przez powstanie z miejsc. Uwiadomiono zgromadzonych, że za dusze zmarłych odprawi się msza św. w przeciągu tygodnia.

Dyplomy na członków honorowych otrzymali pp.: dr. Jakób Cieślewicz, Kierski Bolesław, Kozłowski Jan, Kubski Michał, ks. kan. Prądzyński, dr. Leon Mieczkowski, Lewandowicz Józef, Baliński Józef, Rembacz Jan i Wegner Franciszek. Następnie zabrał głos sędziwy staruszek radca dr. J. Cieślewicz. Składali gratulacje: dr. J. Trzciński z Ostrowa n. Gopłem im. rady głównej kółek roln. i złożył gwóźdź, ks. proboszcz Sołtysiński im. powiat. Kółka rolnicz., Stefan Kozłowski z Strzelna-klaszt. im. Kuj. Koła Ziemian, Edmund Boesche im. p. starosty strzelińskiego, tow. „Sokół" i Bractwa Strzeleckiego, p. Daszyński z Strzelna im. szkół i nauczycielstwa, p. Witkowski z Kruszwicy im. Koła Osadników i Kółka Rolniczego, p. prof. Redyk z Inowrocławia im. Wlkp. Szkoły Rolniczej, ks. radca Czechowski Ignacy z Strzelna im. parafji, p. Radoński Albin im. Tow. Kupców Strzelno, p. PłóciennICzak Stefan im. Tow. Przemysłowców Strzelno, p. Benedykciński im. spółdzielni „Rolnik" w Strzelnie, p. Piątkowski z Strzelna im. Straży Pożarnej w Strzelnie, p. Chwalisz im. Inowrocławskiego Kółka Rolniczego p. George Kazimierz im. Banku Ludowego w Strzelnie, p. Gilewski Fr. im. miejsc. dziennika „Nadgoplanin", p. Kowalski Szczepan im. Tow. Kat. Robotników w Strzelnie.

Marszałek p. dr. Cieślewicz dziękował za liczne dowody sympatji dla Kółka, poczem p. prof. Redyk zwrócił się z apelem do włościan, aby licznie posyłali swe dzieci do szkół rolniczych. P. Benedykciński odczytał telegramy z życzeniami od Kółka Rolniczego Markowice, ks. kan. Kopernika z Gniezna, p. Marnige z Lenartowa. Pod koniec zabrał głos p. dr. Trzciński, który zachęcał włościan do dalszej pracy w kółku.

O godz. 8 wiecz. rozpoczęła się wspólna kolacja, poczem odbyła się zabawa taneczna. Bawiono się ochoczo i w miłym nastroju do białego rana.

Czy zbrodnia z Glinna Wielkiego zostanie niepomszczona?

Śledztwo w sprawie morderstwa na śp. Riemerach dotąd nie stwierdziło sprawcy. — Wykrycie złodzieja biżuterji.

Dochodzenia policyjne natrafiały dotychczas na wielkie trudności, stwierdzono jednak, że Kazimierz Antczak, który zamordował handlarza śp. Piernika z Szymborza, nie był mordercą śp. Riemerów Sprawcy po dokonaniu morderstwa nic nie zabrali, nie pozostawili żadnego śladu i nie byli przez nikogo widziani. Punkt ciężkości dochodzeń przesunął na teren miasta Torunia, powiatu toruńskiego oraz województwa łódzkiego.

Wykryto przy tej sposobności sprawców dokonania kradzieży z włamaniem w składzie jubilerskim u p. Marczewskiego w Gniewkowie na początku maja rb., któremu skradziono biżuterji w kwocie około 10 tys. zł. Opryszków tych wykryto w Łodzi. Część biżuterji znaleziono u kochanki głównego opryszka. Podejrzani są oni o dokonanie morderstwa na Riemerach w Glinnie Wielkiem. Wszystkie osoby osadzono obecnie w tut. więzieniu.

Wielka manifestacja polskiego robotnika w Nakle.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.").

W tym samym czasie, gdy na rubieżach wschodnich granic Rzeczypospolitej, cały noród oddawał publiczny hołd Przenajświętszej Pani Ostrobramskiej i nasze miasto na drugiem krańcu Rzeczypospolitej, manifestowało swe przywiązanie do wiary Ojców naszych, do kościoła katolickiego, do wyzwolonej Ojczyzny. I tu na Kresach w małem mieście i tam na Kresach w stolicy życia umysłowego, w Wilnie, uroczystości, chociaż różne treścią, ale cel miały jeden: zamanifestowanie, że Bóg i Ojczyzna, to zawsze są i będą hasła olbrzymiej większości narodu polskiego.

Przebieg uroczystości w Nakle był następujący: Na rynku bogato udekorowanym zebrały się prawie wszystkie towarzystwa ze sztandarami, skąd przy dźwiękach orkiestry wojskowej wyruszono do kościoła przez ozdobione zielenią i chorągwiami oraz bramami tryumfalnemi ulice miasta.

Sumę celebrował ks. Głuszek, podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Geppert. Po nabożeństwie udał się pochód do Strzelnicy, (gdzie niestety, wszyscy się nie zmieścili) na uroczystą akademję. P. dyrektor Polakowski wygłosił przepiękną mowę o słynnej encyklice wielkiego papieża Leona XIII. Przemówienie prelegenta było nacechowane jedną wielką ideą: Miłość społeczna wszystkich stanów. Wrażenie przemowy też było tak wielkie, że kiedy ks. prob. Geppert zaczął dziękować mówcy, całe audytorjum samorzutnie powstało z miejsc, na znak wdzięczności. Po odśpiewaniu „My chcemy Boga" rozpoczęły się popisy młodzieży robotniczej, która bardzo poprawnie odśpiewała szereg pieśni, oraz wypowiedziała kilka deklamacyj. W popisach brały udział także wychowanki szkoły wydziałowej. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

I znów wyruszył barwny korowód, sunęły ulicami zrzeszenia robotnicze, rzemieślnicze i kościelne przy cudnej pogodzie, nie brakowało też delegatów z innych miejscowości, jak z Bydgoszczy, Mroczy, z ks. prob. Rochowiakiem, Łobżenicy, Ślesina, Szubina, Kcyni itd. Brakowało jednak przedstawiciela magistratu. Na rynku trzykrotnie wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i pana Prezydenta Mościckiego, poczem pochód rozwiązano.

Po południu wielki ogród Strzelnicy zapełnił się publicznością. Wsłuchiwano się w melodje swojskie, orkiestry wojskowej z Bydgoszczy.

Wieczorem zaś zespół amatorski wychowanków OO. Pallotynów odegrał udatnie sztukę ludową pt. „Chrapanie z rozkazu", poczem rozpoczęto zabawę.

Uroczystość niedzielna nie miała na celu demostracji partyjnej czyli wymierzenie ostrza przeciwko komukolwiek — był to jedynie przegląd sił jak robotnika, tak i obywatela polsko-katolickiego.

Dzięki usilnej pracy ks. proboszcza Gepperta i dzielnej pomocy Tow. Robotników Katolickich z prezesem p. Garstką na czele, miasto nasze przeżyło piękny dzień. Obyśmy ich mieli w Polsce więcej!

Nakło.

Jubileusz Banku Ludowego w Nakle. W poniedziałek, dnia 11. bm. Bank nasz będzie obchodził jubileusz 25-lecia swego istnienia. O godzinie 9 rozpocznie się nabożeństwo w kościele a o godzinie 10,30 zaś uroczyste posiedzenie w lokalu Banku.

Zebranie Rzemieślników odbędzie się dnia 11. bm. o godzinie 8 wiecz. w sali p. Aleksiewicza. Niestrudzony ks. prob. Geppert wygłosi referat na temat: „O naszej młodzieży rzemieślniczej". Pozatem zostanie rozpatrywany szereg innych ważnych spraw.

Ostatni jarmark był mało ożywiony. Owoce były drogie, o wiele droższe niż w Bydgoszczy i Poznaniu. Czemu to?

Kąpiele. Ostatnich kilka dni ciepłych ściągnęło mnóstwo osób do łazienek miejskich przy Noteci. „Kuracjusze" noteccy opalają też swoje ciała nie gorzej niż na plażach modnych a drogich kurortów zagranicznych wzgl. nadmorskich.

Wieleń.

Święto sokole. Od dłuższego już czasu czynił zarząd Sokoła tut. przygotowania do półzlotu okręgowego, który odbył się w ub. niedzielę. Już o 5 godz. rano zagrała pobudka, a w godzinę później odbywały się ćwiczenia w sali gimnastycznej. Tymczasem zjeżdżały do miasta gniazda sokole z pobliskich wiosek. Na dworcu witał gości wiceprezes p. Michalski i prowadził ich przy dźwiękach orkiestry przez ozdobione zielenią ulice, na dziedziniec szkoły powszechnej. Tu zebrała się brać sokola do wymarszu do kościoła parafjalnego. Powiewały sztandary gniazd: Wielenia, Obrzycka, Roska, Drawska i Ostroroga, przybyli pozatem druhowie z Wrzeszczycy, Pęckowa, a delegacje z Wronek i Rogóźna. Niemcy nie mogli ukryć zdziwienia: „fesche Burschen" mówiąc do siebie.

W południe zebrali się na rynku zawodnicy do biegu okrężnego na 3750 m. Mimo deszczu ruszyli; w 12,40 min. stanął u mety jako pierwszy p. Boracki, zyskując jako nagrodę ofiarowaną przez miasto, srebrny zegarek. Drugim był p. Neu, trzecim p. Mazur.

Podczas wspólnego obiadu prezes p. Reinhardt podziękował gościom za udział, przedstawiciel zarządu dzielnicowego p. Stoiński zaś podkreślił znaczenie Sokoła na Kresach Zachodnich. Przemawiali również p. Michalski, oficer instrukcyjny, por. Ratajczak i p. dr. Homiński.

Po obiedzie ruszył pochód z rynku na wzgórze 3 Maja. Sprawność ćwiczących wzbudzała okrzyki zachwytu, nie szczędzono oklasków. Wieczorem rozdano nagrody zwycięzcom pp. Durowi, Malczewskiemu i Mendykowi, naczelnikowi p. Machowinie zaś wręczony został od towarzystwa dar w postaci teki. Wieczorem bawiono się tańcami w salach p. Cyjnajka i Borowskiego.

Inowrocław.

Prymicje. W ub. wtorek odprawił ks. Wiktor Sobecki z Inowrocławia pierwszą mszę św. w kościele Serca Pana Jezusa. Wprowadzono go pod baldachimem w asyście kilku księży z ks. radcą Kubskim na czele z plebanji do kościoła, poczem przystąpił do ołtarza, gdzie w asyście ks. ks. Gałeckiego i Nawrota odprawił swą pierwszą ofiarę mszy św. Po ewangelji wygłosił okolicznościowe kazanie ks. radca Kubski. W czasie Komunji św. udzielił prymicjant rodzicom oraz najbliższym krewnym komunji św., a po ukończonej mszy św. udzielił błogosławieństwa od stóp ołtarza. Kościół był przepełniony wiernymi. W stalach zasiedli w zastępstwie starosty p. referent Juengst oraz dawniejszy profesor prymicjanta ks. prof. Dembski.

Pieszo z Bydgoszczy do Zakopanego wyruszyło dnia 4 bm. 7 uczniów seminarjum nauczycielskiego, mianowicie: Błochowiak, Dworecki, Pasiński, Kliche, Skałecki, Rohloff i Wojciechowski. Jamierzają oni przybyć do Zakopanego około 10 bm. W ub. wtorek przechodzili przez Inowrocław. Z Zakopanego wrócą koleją.

W stanie bezprzytomnym znaleziono w ub. poniedziałek nocą 12-letnią dziewczynkę na ulicy Dworcowej. Odstawiono ją do szpitala powiatowego, gdzie dotąd nie odzyskała przytomności. Nie można było stwierdzić jej tożsamości.

Aresztowano w ub. poniedziałek niej. Olszewską, żebraczkę bez stałego miejsca zamieszkania, która skradła poduszki i grzebienie niej. p. Roszakowej.

Dyplom uznania uzyskała inowrocławska ochotnicza straż pożarna na pięciodniowym zjeździe strażaków w Poznaniu. Naczelnik straży zaś udekorowany został złotym medalem, który to medal otrzymał on jeden z całego województwa poznańskiego.

Kradną nawet na cmentarzach. W ostatnim czasie stwierdzono kilka wypadków kradzieży kwiatów i doniczek z grobów. Niedawno skradziono kilka pięknych róż białych z grobu ś. p. Kopczyńskiego.

Trzemeszno.

Oczyszczenie stawku w parku miejskim. Miejscowy park miejski „Baba" doprowadzony w ostatnich kilku latach do wzorowego porządku, posiadał dotychczas pewną ujemną stronę. Mianowicie, w środku parku znajduje się stawek, który od kilkunastu lat zaniedbany, cały porósł zielskiem i wydawał przykrą woń zgnilizny. Miasto przeto przeprowadza oczyszczenie stawku.

Zabawa. W ub. środę urządził Związek Robotników Rolnych i Leśnych w Trzemesznie swą doroczną zabawę latową w parku miejskim. Pogoda sprzyjała, wobec czego frekwencja gości była znaczna. Po zabawie w parku bawiono się tańcami w sali p. Przewoźnego.

Cyrk Bono. W tych dniach bawiła w Trzemesznie trupa cyrkowa „Bono", urządzając wcale udatne występy. Publiczności jak zwykle na tego rodzaju imprezach, bywało dużo.

Napad rabunkowy. W tych dniach wracały z dworca po godz. 10 wiecz. do miasta trzy panie, idąc aleją. W pewnej chwili napadł na nie nieznany opryszek i wyrwał jednej z nich, pani J. walizkę, w której znajdował się m. in. złoty zegarek i spora ilość gotówki. Rabuś następnie korzystając z ciemności nocy, zniknął bez śladu. Policja czyni za nim usilne poszukiwania. Ponieważ napad na tej alei nie jest pierwszym, powinna aleja ta być w nocy bardziej oświetlona i pilniej strzeżona przez policję, aby wypadki tego rodzaju w przyszłości nie miały miejsca.

Różyca. W zagrodzie p. Figasa, waściciela domu przy ul. św. Michała 12 wybuchła różyca. Wobec tego wstęp dla handlarzy i rzeźników do tej zagrody jest surowo wzbroniony.

Osobiste. W tych dniach w miejsce ustępującego p. Majorka na stanowisko zarządcy w miejscowej Inwalidzkiej Spółdzielni Spożywczej został przyjęty p. Schillak, budowniczy i zastępca procesowy.

W sprawie egzaminu do gimnazjum żeńskiego Egzamin do klasy I., który miał się odbyć w terminie od 22 do 25 ub. m. nie odbył się, gdyż zgłosiły się tylko 3 kandydatki. Egzamin został wobec tego odroczony aż do początku nowego roku szkolnego.

Wyjazd delegatów na święto P. W. i W. F. do Mogilna. Jednej z ostatnich niedzieli odbyło się w Mogilnie doroczne święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego Jako delegaci z Trzemeszna wyjechali: p. burmistrz Fengler, p. Wacław Maciejewski, p. prof. Czerwiński, przewodniczący hufca gimnazjalnego, oraz p. prof. Weiss ze swą drużyną harcerską. Młodzież gimnazjalna zareprezentowała się bardzo dobrze, wykazując wielką sprawność.

Tum czeka na odnowienie. Jednym z najstarszych zabytków architektonicznych w Poznańskiem jest tum (kościół) w Trzemesznie. Przetrwał on lata niewoli naszej i ucisku, był miejscem westchnień i modlitwy gorących patrjotów polskich, których żandarmi w pikelhełmach prześladowali prawie codziennie; w murach tego Domu Bożego czerpał lud polski wiarę w zmartwychwstanie naszej Ojczyzny, słuchał wzniosłych kazań swych kolejno się zmieniających duszpasterzy, którzy tam jasno i bohatersko występowali przeciwko tyranji krzyżackiej. Znana jest światu martyrologja naszych księży-bohaterów i prawdziwych patrjotów. Czas, niszczyciel wszystkiego, co jest materjalne, pomału, lecz stale, niszczył piękne, artystyczne malowidła i rzeźby przy ołtarzach oraz zewnętrzny wygląd tłumu. Ogrodzenie parkan murowany prawie cały się rozlatuje. Ks. prob. Kowalski nie posiada w administracji kościelnych żadnych dóbr ziemskich, aby czerpać z nich środki na niezbędne wydatki służące ku utrzymaniu świątyni Bożej. Opiekunem tumu w Trzemesznie jest rząd polski, wzgl. władze państwowe. Czas wielki, aby władze te zajęły się tym pięknym zabytkiem, tym domem Bożym, który w swych murach gości obecnego Ojca św. Piusa XI, pierwszego prymasa Polski, ks. kard. dr. Hlonda i innych dostojników kościoła i rządu. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby ten dziadek kościołów polskich w odrodzonej Ojczyźnie poszedł w ruinę.

Gniezno.

Ujęcie włamywacza. Robotnikowi Aleksemu Bobinowi z Wełnicy skradziono z chlewa kozę, którą w polu ubito. Tejże nocy skradziono robotnikowi Wincent. Maćkowiakowi również z Wełnicy, 9 kur. Sprawców ujęto w osobach Franciszka Kowalskiego z Gniezna i Franciszka Dolatę z Poznania, którzy przyznali się również do kradzieży popełnionej u Wojciecha Dziela.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich. Z powodu przesiedlenia dotychczasowego prezesa miejsc. koła pow. p. prof. Rzadkowskiego oraz ustąpienie innych członków zarządu, zwołano w ub. tygodniu nadzwyczajne zebranie, na którem skompletowano zarządy miejscowy i powiatowy. Do zarządu miejskiego koła wybrano: prezesem p. podprokuratora Sowę, wiceprez. p. Śmiśniewicza, sekretarza magistrackiego. sekretarzem pozostaje p. Bodylak, st. sekr. sądowy, skarbnikiem p. Ratajczak, dyr. szkoły wydziałowej, ławnikami p. Kaszewski, p. Szczotka i p. Jędrowski. Do zarządu powiatowego koła wybrano: prezesem p. inż. Matuszewskiego wiceprezesem pozostaje ks. prof. Berek, sekretarzem p. Bernaciak, skarbnikiem p. Lingowicz, ławnikami pp. Zieliński i Kupczyk. Ustępujący prezes, oddając urzędowanie, zdał sprawozdanie ze swej działalności, udzielając nowemu zarządowi cennych rad i wskazówek. Nowy zarząd z żalem żegnał ustępującego prezesa, wyrażając mu podziękę za pracę i poświęcenie dla dobra Związku.

Witkowo.

Otrzymaliśmy nast. uwagi:

Krytyka co do napisów niemieckich była zbyteczną ze względu na to, że istnieje w tym względzie przepis policyjny wojewody poznańskiego z roku 1925, ogłoszony w numerze 31 z roku 1925 Orędownika Urzędowego powiatu witkowskiego, który zezwala również na umieszczanie na firmach napisów w innych językach, jednakowoż poprzedzać musi napis taki język urzędowy t. zn. polski. Autorzy, posługując się niewłaściwemi wiadomościami, wystąpili z szeregiem skonstruowanych twierdzeń i zarzutów krzywdzących w najwyższym stopniu głównie cześć p. burmistrza Neumanna, który jest tutaj prawdziwym ojcem miasta, poświęcając się gorliwie wyłącznie gospodarce miejskiej, która, stwierdzić należy, w ostatnich czasach doprowadzona została do jaknajlepszego stanu. Dla autorów tak fałszywej wiadomości możnaby zastosować znane staropolskie przysłowie „Dzwon głośny — bo wewnątrz próżny".

Obywatel.

Wypadek motocyklowy na szosie Września — Miłosław.

Fatalne skutki karkołomnej jazdy. — Cztery osoby ranne.

Korespondent nasz donosi:

W ub. poniedziałek zdarzył się pod Wrześnią wypadek motocyklowy, który spowodował poważne okaleczenie czterech osób. Przebieg był następujący:

Około godziny 6 wieczorem odwoził gospodarz Kasperski z Obłaczkowa p. dr. W. Kirschta do Wrześni. Tuż pod Wrześnią zdarzył się wskutek nieostrożności motocyklisty karambol. Kierowca motocyklu bowiem, niejaki Kosmala z Wrześni, jadąc z zawrotną szybkością, chciał z prawej strony minąć powózkę. Karkołomna sztuczka jednak nie udała się i motocykl wpadł całą siłą na powózkę. Skutki zderzenia były fatalne. Powózka się wywróciła a pasażer i woźnica wylecieli z niej jak z procy, przyczem dr. Kirscht wskutek upadku stracił przytomność i doznał poza okaleczeniem głowy wstrząśnienia mózgu. Kasperski nie doznał poważniejszych obrażeń, natomiast Kosmala, padając bez przytomności na szosę, rozbił sobie lewą skroń.

Winę ponosi jedynie Kosmala, który po pierwsze chciał powózkę minąć z nieprzepisowej strony a po drugie jechał z nadmierną szybkością. Kosmala nie posiada karty na jazdę motocyklem.

Ohydna zbrodnia na Pomorzu.

Pewien gospodarz pod Chojnicami uciął żonie rękę toporem a potem się powiesił.

Miejscowość Ostrowite stała się widownią krwawej tragedji na tle niesnasek rodzinnych. Jeden z miejscowych gospodarzy w przystępie ataku szału zadał żonie kilka ran nożem, poczem **uciął jej siekierą rękę.** Pozostawiwszy ofiarę w kałuży krwi, udał się do stodoły, gdzie **powiesił się na chustce od nosa.** Gospodarza znaleziono nieżywego w pozycji klęczącej.

Urzędowy komunikat o katastrofie kolejowej pod Gorzuchowem.

Dwaj konduktorzy lekko ranni.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku zawiadamia:

Dnia 8 lipca 1927 r. o godz. 10,30 między stacjami Gorzuchowo - Mniszek w km. 45,0 odcinka Toruń-Grudziądz nastąpiło wykolejenie dodatkowego pociągu towarowego Nr. 587.

Wskutek tego wypadku powstało uszkodzenie parowozu i 12 wagonów. Dwaj konduktorzy leko ranni.

Tor Grudziądz - Toruń był zatarasowany, wobec czego ruch osobowy odbywał się przez przesiadanie aż do czwartku o godz. 3 po poł., o której został podjęty ruch normalny. Dochodzenie jest w toku.

Katastrofa samochodowa pod Tucholą.

Tuchola, 6. 7. (Tel. wł.) Dnia 6 lipca wyjechał lekarz, Dr. Gollnik z Tucholi rano autem do chorego. W drodze powrotnej za Rudzkim Mostem, w czasie zjazdu z pochyłości, na skręcie, hamulec się zepsuł, auto skręciło gwałtownie w bok i przejechawszy szosę wpoprzek, stoczyło się w parów, głębokości około 6 metrów. Szofer, który trzymał się kierownicy, odniósł tylko lekkie okaleczenie, natomiast dr. Gollnik ma złamane obie nogi, rękę, ucho prawie zupełnie oderwane i twarz mocno potłuczoną. Podziwiać trzeba wytrzymałość p. dr. Gollnika, który mimo tak ciężkiego okaleczenia, posłał szofera do pobliskiego gospodarstwa p. Iwickich po pomoc i sam dysponował jak go opatrzyć, by mógł powrócić do Tucholi. Ponieważ auto zupełnie zdruzgotane, przewieziono chorego na wozie do miasta i stąd po prowizorycznem obandażowaniu odwieziono do szpitala w Chojnicach.

Z POMORZA.

CHEŁMNO. (Zbyt wygórowane ceny). W minioną niedzielę odbywał się w Chełmnie zjazd i z tej racji spora część uczestników zeszła się na obiad wspólny w jednym z tamtejszych lokali. Sposobność tę starał się wykorzystać właściciel lokalu, który liczył za nieszczególny obiad z piwem (włącznie procent kelnera) 4.70 zł., zaś za obiad z kuflem piwa i kieliszkiem marnego wina — 7.00 złotych. W innym znów lokalu, gdzie zebrali się prawie wszyscy uczestnicy zjazdu, za kanapkę z wędliną, pobierał kelner 1.10 zł., a gdy mu zwrócono uwagę, odpowiadał, że postępuje ściśle w myśl wskazówek właściciela lokalu.

PRUSZCZ ŚWIECKI. (Upiększenie miejscowości). W trójkącie szos: Pruszcz — Łowin, Pruszcz — Brzeźno znajduje się większa osada, którą nabył od Niemca p. Eichorsta, Polak p. Balewski. Tenże z zawodu ogrodnik, postanowił na owej osadzie swą wiedzą wykorzystać i założył ogrodnictwo na większą skalę. Poza szkółkami drzew i krzewów owocowych i ozdobnych, oraz hodowlą nasion i rozsad warzywnych itd. założył młody przedsiębiorca hodowlę nasion leczniczych jak np. kopru włoskiego itd. Ponieważ przewidziany jest rozwój jedwabnictwa w Polsce, zakłada p. B. hodowlę drzew morwowych. Powyższe przedsiębiorstwo — jedyne tego rodzaju w szerokiej okolicy — zasługuje na poparcie. Młodemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże".

ZALESIE KRÓLEWSKIE, pow. Świecki. (Z życia Wojaków). Nowem tętnem zabiło życie w miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków od czasu wyboru nowego zarządu. Skład jego jest następujący: pp. kierownik szkoły Suchalski — prezes, Antoni Sznajdrowski — zast, prezesa. Kapka — sekretarz, Oparka — komendant, Wambier — zastępca, Józef Sznajdrowski — skarbnik.

PRZYSIERSK, pow. świecki. (Nowa placówka kredytowo-finansowa). Z inicjatywy ks. prob. Hoppego założono tutaj kasę Stefczyka. Do zarządu zostali wybrani: ks. prob. Augustyn Hoppe jako prezes zarządu, Poczwardowski — jako zastępca, p. Megger — kasjer, p. Wojda — członek zarządu. Do rady nadzorczej wybrano pp.: Kosza, Alfreda, Kozłowskiego z Plewna, Poznańskiego, Gerkę i Meggera. Nowej polskiej placówce oszczędnościowej, jedynej instytucji kredytowo-finansowej Przysierska — „Szczęść Boże"!

ŁASIN, pow. Grudziądz. (Przegląd bydła rogatego i trzody chlewnej). Wielkie zainteresowanie budzą tegoroczne przeglądy bydła rogatego i trzody chlewnej, urządzone przez Pomorską Izbę Rolniczą. W Łasinie odbędzie się taki przegląd we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 8 rano. Przyznawane będą nagrody honorowe ministerstwa rolnictwa i Pomorskiej Izby Rolniczej w postaci medali srebrnych, bronzowych, listów pochwalnych oraz nagród pieniężnych. Ponieważ nagrody pieniężne, zwłaszcza za rozpłodniki męskie są znaczne, pożądany jest jaknajwiększy udział wystawców w przeglądzie.

Bliższych informacyj udziela prezes Kółka Rolniczego w Łasinie, p. Władysław Zawacki.

Pokaz owiec jest przewidziany na jesień.

BYSŁAWEK, pow. tucholski. (Nowa placówka wojacka). Z inicjatywy kilku dzielnych obywateli miejscowych z p. nauczycielem Lipkowskim na czele, zawiązało się tutaj Tow. Powstańców i Wojaków. Na zebranie organizacyjne przybył por. rez. Kilichowski z Sumin, który licznie zebranym obywatelom wyjaśnił znaczenie organizacji wojackiej. Na członków zgłosiło się około 40 obywateli. Utworzono również oddział młodzieży wojackiej. Wybrano nast. zarząd: pp. oberżysta Jędryczka — prezes, Szatkowski — zast. prezesa, Lipkowski — sekretarz, Jankowski — zast. sekretarza, Wamka — skarbnik, Sobacki — komendant, Ciżmowski — zast. komend., Mateja — referent oświatowy. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

KOŚCIERZYNA. Egzamin dojrzałości przy tutejszem gimnazjum złożyli oprócz wymienionych już pp. Jan Billawa, Czesław Borowski i Marjan Brzeziński.

Chojnice.

Mięso drożeje. Od kilku dni daje się zauważyć znaczną zwyżkę cen na mięso, mianowicie: przed tygodniem płacono za funt cielęciny 1.35—1.40, dziś żąda się 1.60 i więcej, mięso wołowe mielone 1.50—1.60 dziś 1.80 zł. Podrożała również znacznie wieprzowina. Niewiadomo co jest powodem tych znacznych zwyżek cen. Przyczyna winna być zbadana przez miarodajne czynniki jaknajprędzej, aby zapobiec zwyżce innych artykułów spożywczych.

I w Chojnicach mleko bywa chrzczone! Dowiadujemy się, że również w Chojnicach dolewają producenci wzgl. detaliści wody do mleka. Zwracamy na to uwagę władz.

Nadużycia w urzędzie.

W Bukówcu Pomorskim, większej wsi w pow. świeckim, która niegdyś należała do znanej rodziny Hutten-Czapskich i który przefrymarczono komisji kolonizacyjnej, nie bardzo dobrze się dzieje za czasów polskich. Pomiędzy Pomorzanami a nowymi osiedleńcami, przybyłymi z Kongresówki, powstały spory na tle politycznem, a przyczyną tych waśni byli członkowie partji „Wyzwolenia". W końcu przyjechała komisja nadzwyczajna z Warszawy, która, jak już donosiliśmy, zasuspendowała dwóch posterunkowych policji państwowej.

W dniu 18 bm. toczyć się znów będzie przed sądem okręgowym w Grudziądzu proces o występek przeciw b. wójtowi Bukówca p. **Władysławowi Wielbackiemu**, który oskarżony jest o **wymuszanie łapówek od osadników** podczas swych czynności urzędowych. Proces zapowiada nadzwyczaj ciekawe szczegóły z za kulis urzędowania naszych wiejskich kacyków, a mianowicie o wyzysku naszego biednego ludu pomorskiego przez niesumiennych urzędników.

Lidzbark.

O kościół w Wąpiersku. W zamierzchłych czasach stał w Wapiersku pod Lidzbarkiem kościół kat. Lecz niema dzisiaj ani kościoła ani zabudowań. Pozostała się jedynie rola, która wówczas należała do parafji i obecnie jest przedzierżawiona. Wąpiersk i sąsiednie wioski należą do parafji Lidzbark. Staraniem gospodarzy w Wąpiersku jest, aby znowu własny kościoł posiadać. Sprawa ta toczy się już od dłuższego czasu. Podczas swej obecności w Lidzbarku, ks. biskup Okoniewski zbadał na miejscu tą sprawę i pono jest przychylny temu zamiarowi gospodarzy. Rozpoczęła się już akcja budowy kościoła, napływają już liczne datki na zakup materjału budowlanego. Jest nadzieja, że ofiarność na cel nowego domu Bożego się między gospodarzami Wąpierska i wiosek sąsiednich, powiększy i że za niedługo wioska ta własny kościoł posiadać będzie.

Napad rabunkowy. Pewien kupiec Listopad z Żuromina, który udał się w ub. piątek do Lidzbarka, został napadnięty w lesie przez bandytów, którzy mu odebrali 1000 zł. Policja państw. z Lidzbarka natychmiast udaał się samochodem w pogoń i bandytów, pochodzących z Lubowidza pow. Mława, ujęła. Jest to już w krótkim czasie drugi napad rabunkowy na szosie z Lidzbarka do Żuromina.

Uroczystość 50 rocznicy założenia Tow. św. Cecylji. — Zjazd okręgu brodnickiego. Ub. środy obchodziło tutejsze Tow. św. Cecilji uroczystość 50-lecia istnienia. W przeddzień przybyła pociągiem „Halka" z Szwarcenowa. Nazajutrz z rana urządziła miejscowa orkiestra założycielom Tow. śpiewu św. Cecilji w Lidzbarku, i to pp. Bieniszewskiemu, Ekerowi i Waśniewskiemu, pobudkę powitalną, poczem witano towarzystwa z Brodnicy i Działdowa. O godzinie 9 udano się pochodem do kościoła, gdzie prezes Tow. ks. wikary Górecki odprawił solenną mszę św. Podczas nabożeństwa śpiewało Tow. Cecylji z Brodnicy wspólnie z orkiestrą Tow. Muzycznego. O godz 3 po poł. nastąpił wymarsz do Leśniczówki, gdzie odbyły się zawody śpiewackie. P. burmistrz Rochon jako prezes okręgowy wygłosił przemowę którą zakończył okrzykiem na cześć Rzeczpltej. Po ukończonych śpiewach zawodowych i dłuższej przemowie prezesa ks. Góreckiego udekorowano założycieli Tow. pp. Bieniszewskiego, Ettera i Waśniewskiego. Przemówił również p. starosta Olszewski z Brodnicy, podnosząc zasługi założycieli. Wieczorem po powrocie do miasta, w lokalu ogrodu Tow. ogłoszono wynik zawodów i rozdano nagrody. Urczystość skończyła się zabawą taneczną. Uroczystość połączona była ze zjazdem okręgowym kół śpiewaczych. Konkurs miał wyniki następujące: W klasie A: Lutnia—Działdowo męski 141 p., Lutnia—Wąbrzeźno męski 128 p., Lutnia—Działdowo mieszany 127 p., Cecylja - Lidzbark, mieszany 118 p. W klasie B: Harmonja—Nowemiasto mieszany 114 p., Harmonja—Nowemiasto męski 102 p., Chopin—Niem. Brzózce miesz. 89 p., Cecylja - Brodnica miesz. 84 p., Moniuszko—Działdowo miesz. 83 p., Halka—Szwarcenowo miesz. 81 p.

Tczew.

Zebranie Tow. Ludowego. Ostatnie zebranie Tow. Ludowego rozpatrywało m. in. sprawozdanie kasowe z obchodu 20 rocznicy. Dochód wynosił 528,60 zł. a rozchód 373,05 zł. zysku było więc 155,55 zł. Do towarzystwa przyjęto 17 nowych członków. Następnie wygłosił ks. patron Kupczyński referat o apostolstwie. Wniosek p. Michalskiego w sprawie urządzenia dnia 10. bm. zabawy tanecznej został przyjęty. Do baldachimu przy uroczystościach kościelnych wybrano pp. Myka, Kosowskiego, Jaczkowskiego, Barwika, Mrozika i Wiśniewskiego.

Figle nie na miejscu. Kilku młodzieńców w Czyżykowie skonstruowało sobie pracę, z której przerzucali kamienie aż na drugą stronę Wisły. Dużo kamieni wpadło do rzeki, zagrażając kąpiącym się. Tego rodzaju zabawy są nie na miejscu i winny być ostro karane.

Sianokrady. W ostatnich czasach kradzieże siana są na porządku dziennym. Szczególnie w Zajączkowie złodzieje zabierają kolejarzom siano z ich działek. W nocy zajeżdżają nawet wozami i zabierają siano jak swoje. W Suchostrzygach w ostatnich dniach rozwalono stóg siana p. Rosińskiego i zabrano większą część. Na ślad złodzieji już natrafiono.

Zastraszający brak ziemniaków. Ostatni targ wyprowadził nasze gosposie z równowagi. Oprócz jednego dostawcy, który żądał za kartofle stare 20 zł. za centnar, wogóle gospodarze wiejscy się nie zjawili. Czy istotnie brak tego artykułu, najważniejszego w gospodarstwie? Albo czy jest to odwet za czynne ukaranie jednego z dostawców przed trzema dniami przez nasze gosposie?

Wycieczka do Gdyni. W niedzielę, dnia 10 bm. urządza Tow. Mężczyzn pod wezw. św. Józefa wycieczkę do Gdyni. Odjazd z Tczewa o godz. 6,07 rano, powrót do Tczewa o godz. 10,02 wiecz.

Dobre horoskopy dla Tczewa. Pewne przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje w Tczewie do 10 tys. metrów kwadr. ziemi i zabudowaniem lub bez, z wodą i bocznicą kolejową.

Pogłębiacze na naszej Wisełce nie próżnują. Pogłębiacz „Fafner" bagruje obecnie pierwszy przemiał poniżej Tczewa do głębokości potrzebnej dla ruchu załadowanych statków morskich. Odcinek morski Wisły Tczew-Bałtyk szybko się rozwija, jako niezależna od portu gdańskiego droga dla statków morskich. Woda na Wiśle obecnie opada. Duńska draga przerwała chwilowo pogłębianie w kanale wejściowym do Wisły, gdyż została odstawiona do stoczni gdańskiej dla niezbędnych napraw.

Wejherowo.

Śmierć pierwszego burmistrza polskiego Wejherowa. W ub. poniedziałek nad ranem zmarł nagle ś. p. Augustyn Dybowski, dyrektor Banku Dyskontowego i pierwszy burmistrz m. Wejherowa w wolnej Polsce. Miasto, powiat i szeroka okolica traci w zmarłym niezmordowanego pracownika społecznego, życzliwego doradcę, opiekuna ubogich, zacnego i wielce zasłużonego obywatela.

Nowy lokal szkoły handlowej. W ub. wtorek odbyła się tu uroczystość poświęcenia nowego lokalu szkoły handlowej Tow. Samodzielnych Kupców. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Roszczynialski. Przemawiali: ks. dziekan, przedstawiciel p. starosty p. Kowalski, p. burmistrz Kruczyński, prezes kuratorjum szk. p. Michalski, p. Kwiatkowski i dyrektor szkoły p. Dzięciołowski, poczem nastąpiło rozdanie świadectw tegorocznym absolwentom szkoły.

Ukończyli szkołę: Dettlaffówna Marja, Dominik Alojzy, Fryde Albert, Jasińska Walerja, Kolkówna Gertruda, Mazanowska Gertruda, Rathenówna Marja, Rollówna Marja, Rożkowska Józefa, Voigtówna Marta, Bizewski Klemens, Bieżańska Marja, Bowszycówna Walentyna, Jarzębińska Irena, Kryłówna Halina, Mazurówna Janina, Piątkowska Eugenja, Strzałkowska Anna i Zielińska Stanisława. Po gorąco oklaskiwanej części koncertowej, zorganizowanej przez samopomc uczniowską szkoły, odbył się wieczorek taneczny.

Z Grudziądza.

Z teatru grudziądzkiego: **Sobota, 9 lipca:** przedstawienie popularne po cenach najniższych od 30 gr. do 1.20 zł.: „Strażnik cnoty".

Niedziela, 10 lipca: Dwa przedstawienia: po południu o godz. 4, popularne (od 30 gr. do 1.20) i wieczorowe, o godz. 8,15 po cenach zniżonych (od 50 gr. do 2 zł.) — „Lilla Weneda".

Uroczystość Powstańców i Wojaków. W niedzielę, dnia 10 bm. obchodzi tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości jest następujący: O godz. 11 przyjmowanie delegatów na dworcu w poczekalni. O godz. 11.30 wymarsz do kościoła farnego. O godz. 12 nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie pochód przez miasto do sali „Tivoli", gdzie nastąpi przysięga, wręczenie sztandaru i wbijanie gwoździ. O godz. 2 po południu wspólny obiad. Od godz. 3 do 7 wiecz. koncert w ogrodzie, konkursowe strzelanie do tarczy o nagrody oraz różne inne niespodzianki. Zabawa taneczna do rana. Zarząd uprasza o liczne przybycie obywatelstwa i sympatyków tego towarzystwa.

Major de Mazerot, oficer misji francuskiej, który był w Grudziądzu instruktorem, Szkoły Jazdy, opuszcza nasze miasto i wraca do rodzinnego kraju.

Niskie ceny w teatrze miejskim. Dyrekcja teatru miejskiego obniżyła ceny biletów, by uprzystępnić odwiedzenie teatru szerszemu ogółowi Grudziądza. Nadto teatr bilety kredytuje. Ceny biletów dzielą się na trzy kategorje: ceny zwykłe: od 80 gr. do 3 zł.; ceny zniżone od 50 groszy do 2 zł.; ceny popularne, najniższe od 30 gr. do 1.20 zł. Ceny te są niższe od cen kinowych. Nic też dziwnego, że w obecnym sezonie teatr cieszy się znaczną frekwencją publiczności.

Ku czci Juljusza Słowackiego. W auli gim. matematyczno-przyrodniczem odbyła się uroczystość uczczenia wieszcza Słowackiego, staraniem Tow. Czytelni dla Kobiet. Przewodniczyła p. Kruszonowa. Wykład o Słowackim miał p. komisarz Kulerski. P. Rogoczówna odegrała dwa utwory Beethovena, p. Kunicha odśpiewała kilka pieśni, a p. J. Krurzowa oddeklamowała „Testament".

Odznaczenie Pomorskich Zakładów Ceramicznych. W Warszawie zakończoną została wystawa sanitarno-hygjeniczna, w której wzięły również udział Pomorskie Zakłady Ceramiczne z Grudziądza. W ostatnim dniu wystawy zostały rozdane nagrody. Nasze Zakłady otrzymały srebrny medal. Zaznaczyć wypada, że wystawa ta była jedną z najlepszych wystaw sanitarno-hygjenicznych i lepsza od wystaw podobnych niemieckich i francuskich. Nagroda więc otrzymana na wystawie w Warszawie ma większe znaczenie aniżeli nagroda zagranicą.

Psy szkodnikami. Od dłuższego czasu spostrzega się szkody w parkach miejskich, wyrządzane przez psy, biegające bez dozoru po mieście. Zwłaszcza dużo szkód czynią psy w kląbach, wyrywając łapami całe krzaczki kwiatów. Kwiaty te ogrodnictwo miejskie sadzi i pielęgnuje ze znacznym nakładem pracy i pieniędzy aby upiększyć miasto, a przez to samo sprawić przyjemność mieszkańcom. To też zwracamy się przedewszystkiem do właścicieli psów i nawołujemy do niepuszczania psów samopas po mieście.

Łobuzerja niszczy ogrodzenia. Niektóre dzielnice miasta, a zwłaszcza parki i ogródki, nawiedzane są przez psotnych wyrostków, którzy łobuzując się, łamią nietylko gałęzie drzew, ale niszczą także ogrodzenia, wyrywając z płotów deski, wzgl. słupki. Wyrządzają również szkody w ogrodzeniach murowanych. Wyrywają całe cegły, niszczą dachówki itp. i to w celu rzucania na siebie kawałkami dla zabawy i uciechy gapiących się kamratów. „Zabawy" powodują znaczne szkody i szpecą miasto, a nadto połamane parkany i ogrodzenia rzucają podejrzenie niedbalstwa na kierowników miasta, którzy przecie głowią się nad tem, jak miasto upiększyć i w jaki sposób zapobiec psotom łobuzerji. Niema jednak innej rady jak pociągnąć do odpowiedzialności karnej w postaci grzywny rodziców chłopaków, którzy nie umieją wynaleść sobie godniejszej zabawy od rzucania cegłami.

Grudziądz pustoszeje. Od chwili zakończenia roku szkolnego w tutejszych szkołach, Grudziądz zaczyna pustoszeć, gdyż wiele rodzin wyjeżdża na letniska nad morze, lub też w okolice lesiste, by odetchnąć po całym roku pracy świeżem powietrzem. Zauważyć się to daje również po zmniejszonym ruchu ulicznym i kawiarnianym. W cukierniach coraz mniej gości, gdyż nawet ci, którzy jeszcze pozostali, wynoszą się przed wieczorem w okolice podmiejskie. A za kilka dni wojsko opuści mury naszego grodu, wyruszając na ćwiczenia.

Puck.

Osobiste. Miejsc. budowniczy powiatowy p. Lucjan Mroczkowski ma w najbliższym czasie być przeniesiony na takież stanowisko do Wejherowa. P. Mroczkowski jest prezesem Tow. Powstańców i Wojaków na parafję pucką już od 4 lat.

Zmiany w szkolnictwie. Nauczyciel państw. szkoły powsz. p. Jan Chmielecki z Pucka przeniesiony został na stanowisko kierownika dwuklasowej szkoły w Piaskach, powiat grudziądzki.

Z robót miejskich. Magistrat miasta Pucka przystąpił w ub. tygodniu do zakładania kanalizacji ulicy Kościelnej. Ulica ta zostanie jednocześnie przebrukowana. Roboty miejskie przyczyniają się w znacznej mierze do zmniejszania się liczby bezrobotnych.

Z powiatowej konferencji nauczycielskiej. Dnia 27 ub. m. odbyła się w sali Sokoła konferencja nauczycielska całego powiatu morskiego. Przed rozpoczęciem konferencji wysłuchało nauczycielstwo Mszę św., którą odprawił ks. prob. Fittkau. O godz. 9 zagaił inspektor szkolny p. Br. Górny konferencję. Następnie nauczyciel z Gdyni p. Korthals przeprowadził lekcję na temat: „Co każdy człowiek winien wiedzieć o radjo". Referat na temat — „Radjo na usługach oświaty" wygłosił następnie nauczyciel z Kolibek p. Synoradzki, zaś korreferat p. Babiński, nauczyciel z Podgórza. Pozatem nauczycielka szkoły wydziałowej, p. Bawarska z Pucka zdała sprawozdanie ze stanu bibljoteki nauczycielskiej w Pucku. Jako delegaci do powiatowej rady szkolnej weszli nauczyciel z Rzucewa p. Glok, nauczyciel z Chłapowa p. Hinc i nauczyciel z Oksywia p. Ogrodowski.

„Dziennik Bydgoski" jest stale do nabycia w mieście naszem, w księgarni polskiej p. Michała Winnickiego przy ulicy Gdańskiej, jak również i u kolporterki gazet p. Tarnowskiej przy ulicy 10 Lutego.

Zjazd piekarzy w Wejherowie.

Zjazd Zw. Cechów Piekarskich województwa pomorskiego odbył się w Wejherowie w dniach 26 i 27 ub. m. Po mszy św., odprawionej przez ks. dziekana Roszczynalskiego, przystąpiono do obrad. Posiedzenie zagaił prezes p. Spychała. Zebranych członków i przedstawicieli władz było 200. M. in. witali zjazd p. sędzia Chmielewski i p. syndyk Juszczak.

Nastąpiły sprawozdania zarządu, które świadczyły dobitnie o niepośledniej roli, jaka odgrywa dla piekarzy Związek. Po obszernej dyskusji wygłosił referat o ustawie przemysłowej redaktor „Rzemieślnika", p. Pełka. M. in. referent zwrócił uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi rzemiosłu piekarskiemu ze strony projektu wprowadzenia piekarń mechanicznych. Pozatem załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

ZMARLI.

Ś. p. **Wojciech Hanasz** w Strzelnie.

Ś. p. **Walenty Podembski,** urzędnik kontroli w plutonie radjotelegr. w Poznaniu.

Ś. p. **Józef Borowski** w Chełmży.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 8. bm. apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Teatr miejski. W piątek, dnia 8. bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 9. b. m. premjera operetki „Ewa".

Instruktorzy francuscy wyjeżdżają. Instruktorzy wojskowej misji francuskiej w Polsce, wykładający w poszczególnych szkołach wojskowych, m. in. również na terenie D. O. K. VIII., opuszczają w najbliższym czasie Polskę. W Polsce pozostają jedynie wykładowcy w wyższych szkołach wojskowych w Warszawie i to na okres prawdopodobnie jeszcze kilkuletni.

Marsz forsowny Związku Podoficerów Rezerwy w Toruniu. W dniu 7 sierpnia z inicjatywy przedstawiciela okręgowego Zw. Podoficerów rezerwy odbędzie się marsz forsowny na przestrzeni 16 klm. pomiędzy Ostaszewem a Toruniem. Zdobywca czasu najlepszego — wymarsz nastąpi jednostkami — uzyska mistrzostwo organizacji przysposobienia wojskowego na miasto Toruń, dyplom oraz nagrodę. Dotąd zgłosiło się już na zawodników około 40 osób.

Budowa gmachu dyrekcji lasów państwowych odłożona. Zapowiedziana na rok bieżący budowa nowego gmachu dla Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu prawdopodobnie odłożoną zostanie do roku następnego, a to ze względu na zbyt powolne badanie projektu budowy, który od kilku miesięcy nie może doczekać się załatwienia. Ponieważ przeznaczony jest już na cele budowy potrzebny kredyt, przyczyną, dla której nie można jeszcze rozpocząć robót około budowy projektowanego gmachu, jest tylko zbyt powolny tryb urzędowania ministerstwa. Wpływa to bardzo ujemnie na kontynuowaną ze strony samorządów gminnych akcję zmniejszania ilości bezrobotnych.

Świętokradztwo w Popowie Toruńskiem. W nocy z niedzieli na poniedziałek, niewykryci narazie sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego w Popowie Toruńskiem, gdzie po otwarciu tabernakulum i wysypaniu hostyj zabrali puszkę szczerozłotą. Ślady zbrodniarza prowadzą w kierunku Torunia.

Dyrektor urzędu telegraficznego przechodzi na emeryturę. Od chwili przejęcia Pomorza czynny w charakterze dyrektora urzędu telegraficznego w Toruniu p. Schmidt przechodzi na emeryturę i wyprowadza się z powrotem na stałe do Lwowa. Następca dotychczas nie został jeszcze zamianowany. Również dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa pomorskiego urzędu wojewódzkiego przejść ma według kolportowanych w urzędzie wojewódzkim pogłosek, jeszcze w roku bież. na emeryturę. Urzędowego potwierdzenia tej ostatniej wiadomości nie ma. Inż. Kołek zajmuje swoje stanowisko od roku 1925.

Odeszła za chlebem. Błaszkiewicz Marjanna, zam. w Dobrzyniu nad Drwęcą przy ulicy Sokołowskiej nr. 7, doniosła policji, że jej córka, 17-letnia Władysława, zabrawszy z sobą garderobę i bieliznę, wykaz osobisty, odmeldowanie policyjne, opuściła dom rodzinny i nie powróciła więcej do domu. Błaszkiewiczówna udała się podobno do Torunia. Matka stwierdza, że opuściła dom bez zgody i wiedzy rodziców i że może uledz nieszczęśliwemu wypadkowi wzgl. uwiedzeniu. Zostały wdrożone dochodzenia.

Pokąsany przez psa. Ub. poniedziałku niej. Kajtka Józef pokąsany został przez psa p. Bąka, zam. przy szosie Chełmińskiej. Pierwszej pomocy pokąsanemu udzielił dr. Kasper.

Kradzieże zgłosili: Raniszewska Leokadja z Torunia zgłosiła kradzież z mieszkania różnej bielizny. Cierpiałkowski Paweł kradzież wozu roboczego, wartości 80 zł. Kuliska Walerja kradzież z otwartej szuflady 230 zł. gotówki i zegarek złoty, wartości 100 zł., popełnioną przez pewną cygankę. Syrocki Leonard kradzież pary trzewików.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Elżbiety.
Jutro w sobotę Weroniki.
Wschód słońca o godzinie 3.48.
Zachód słońca o godzinie 8.20.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Do 11 bm. dyżurują następujące apteki
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Występ A. Fertnera. Dziś i w dni następne arcyzabawna krotochwila T. Bernarda **„Kawiarenka“**, w której szerokie pole do popisu ma gość warszawski, niezrównany odtwórca ról komicznych, król humoru i dowcipu mistrz **Antoni Fertner.** Kreacja jego wywołuje na widowni szczere, niepohamowane wybuchy śmiechu i wesołości. W przedstawieniu udział bierze cały zespół. Pomysłowa reżyserja R. Wrońskiego.

W pełnych próbach pod wodzą mistrza Fertnera wesoła komedja Stefana Krzywoszewskiego **„Zmartwienie pana Hamelbeina“.** Rzecz ta, grana z olbrzymiem powodzeniem na deskach Teatru Letniego w Warszawie, wejdzie niebawem na repertuar naszej sceny z A. Fertnerem w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz drugi **aktualny przegląd** pt. **„Coś dla dam“.** Oryginalna wystawa, humor i urok tego wspaniałego kalejdoskopu jest nowem źródłem wrażeń dla bywalców letniej sceny. Szereg sketchów, między innemi ostatnie nowości, aktualności miejscowych i scenek warszawskich, ukraszony tańcami „girls“ pod wodzą baletmistrza Szymańskiego otrzymał niepoślednią szatę dzięki kostjumom i dekoracjom według wzorów F. Sydora. Sądząc z wczorajszej premjery, rewja ta utrzyma się czas dłuższy na repertuarze. Stroną muzyczną kieruje ceniony kapelmistrz p. Sommerfeld.

Jutro w sobotę efektowna operetka, stale grana przy wypełnionej widowni **„Lotnik zwycięzca“** z B. Mierzejewskim i ulubienicą publiczności p. Celińską w rolach głównych.

— **Warszawska Wesoła Piątka** w osobach świetnych artystów nadscenek lit. artystycznych pp. Heleny Bekeffi, primabaleriny Teatru Wielkiego w Warszawie, Zofji Tarbowskiej, recytatorki, Gustawa Cybulskiego, Karola Hanusza, ulubionego piosenkarza i wreszcie prof. Aleks. Piotrowskiego, znanego kompozytora wystąpi w przyszłym tygodniu gościnnie raz jeden w sali Teatru Popularnego.

W przygotowaniu **„Baron cygański“.**

Bilety wcześniej nabyć można w księgarni p. N. Gieryna, plac Teatralny, a wieczorem od godz. 6.30 w kasie teatru.

Na powitanie weteranów polskich z Ameryki

wybierają się jutro, w sobotę, wieczorem o godz. $^1/_2$8 delegacje towarzystw bydgoskich na główny dworzec. Konferencja Prezesów uprasza szczególnie o przybycie Powstańców i Wojaków, Sokołów, Halerczyków. Podoficerów i I Oficerów Rezerwy.

Dr. Bereta z Witkowa starostą bydgoskim?

Osierocone po śmierci śp. starosty Niesiołowskiego, stanowisko starosty powiatu bydgoskiego obejmie — jak nam z Poznania donoszą — p. **Dr. Bereta,** dotychczasowy kierownik starostwa powiatu witkowskiego.

Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema.

— **Jarmark na konie i rogaciznę** odbędzie się we wtorek dnia 12 lipca 1927 r. na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— **Wielki koncert w „Strzelnicy“.** Zarząd XXI Okręgu kół śpiewaczych urządza w niedzielę, dnia 10 bm. w Strzelnicy wielki koncert instrumentalno-wokalny. Początek o godz. 4 po poł. Program przewiduje występy pojedyńczych towarzystw śpiewaczych oraz zjednoczonych chorów męskich, jakoteż mieszanych. Dla urozmaicenia przygrywać będzie doborowa orkiestra. Podczas koncertu różne niespodzianki. Wstęp do ogrodu 50 groszy, miejsce rezerwowe 1 zł. Obywatelstwo, a zwłaszcza miłośników śpiewu polskiego, uprasza się o wzięcie jaknajliczniejszego udziału. Po koncercie zabawa taneczna, a więc w niedzielę do „Strzelnicy“.

— **Rowerzyści na ćwiczenia.** Dowództwo 62 pp. zawiadamia, że szeregowi rezerwy roczn. 1902 i 1898, którzy przybędą do 62 pp. na ćwiczenia w rb. z własnemi rowerami, zostaną przyjęci do plutonu reworzystów.

— **Fotografje pielgrzymki do Częstochowy** nadeszły. Odebrać je można w biurze parafjalnem par. św. Trójcy od godz. 9 rano do godz. 3 po poł.

— **Tryumfy bydgoskiego Bractwa Strzeleckiego.** W ub. niedzielę na jubileuszowem strzelaniu Bractwa Strzeleckiego w Gniewkowie został królem p. Kazimierz Kwieciński z Bydgoszczy. Nie jest to pierwsza godność zamiejscowa osiągnięta przez nasze Bractwo. Ostatnio królem jubileuszowym na przeciąg 25 lat został w Toruniu p. Pilaczyński z Bydgoszczy, a w ub. roku w Inowrocławiu wiceprezes p. Parzysz. Świadczy to dobitnie o wysokim poziomie naszego Bractwa.

— **Z Ligi Katolickiej.** Dnia 6 bm. odbyło się zebranie Ligi Katolickiej par. św. Trójcy. Przewodniczył ks. prob. Skonieczny, a pióro prowadziła p. Zblewska. Zebranie było poświęcone VIII Zjazdowi Katolickiemu w Inowrocławiu. Obszerne sprawozdanie wygłosił ks. prob. Skonieczny i p. Baum. W ożywionej dyskusji zabierali głos: p. Naparty, Woźny, Polak i referenci. Zakończono zebranie pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Zaznaczyć należy, że zainteresowanie się Ligą Katolicką wzrasta coraz bardziej. Dowodem tego jest rzeczowa dyskusja, która się toczy na zebraniach i zapisywanie się nowych członków. Na ostatniem np. posiedzeniu zgłosiło swe przystąpienie 6 kandydatów.

— **Podziękowanie.** Państwo Mieczysławostwo Chłapowscy z Sobiejuch złożyli na Kolonję Feryjną w Jastrzębiu 500 zł. i nadto ofiarowali 20 ctr. kartofli. Ofiarodawcom składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać“. Ks. Skonieczny, prezes „Opieki“ Tow. Kolonij Feryjnych.

— **Kursy gotowania i pieczenia** rozpoczną się z dniem 18 bm. (poniedziałek) przy ul. Wały Jagiellońskie 12. Lekcje odbywają się codziennie wzgl. dwa razy tygodniowo.

— **Na budowę kościoła Matki Boskiej N. P.** złożyli: na ślubie państwa Janowiaków zebrano 22 zł, p. Patocki zebrał na ślubie u p. Klarkowskich w Gościeradzu 25 zł, Polski Związek Kolejarzy na początku swych obrad w czasie zjazdu 74,73 zł, zebrano z okazji imienin u państwa Branzów, właśc. Bielic 190 zł, p. Zieliński z ul. Nakielskiej zebrał od pracowników firmy Buchholz 47 zł, Dojza Franciszek z Lucimia 10 zł, pani Mamachowa Adolfowa 100 zł, zebrano w czasie zabawy Kółka Rolniczego w Dembnie 15 zł, p. Magdzianówna z Wągrówca co miesiąc 20 zł, p. Brochniak z ul. Rycerskiej 5 — 50 zł, p. Łazarewiczowa Michalina 100 zł.

— **Kwiecia z lip** stojących przy ulicach i w parkach miejskich nie wolno obrywać swawolnie i bez nadzoru. Kto lipowe kwiecie potrzebuje dla siebie, może się udać po zezwolenie od godz. 9—12 do administracji Ogrodów Miejskich (w ogrodzie Kazimierza Wielkiego), gdzie za drobną opłatą wskaże się, na których drzewach i w jakim czasie można kwiecie zrywać.

Turniej tennisowy.

Rozgrywki międzyklubowe BKS. Bydgoszcz — K. S. Grudziądz odbędą się w niedzielę, dnia 10 bm. na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego, położonych przy 6-tej śluzie (kwiatowa, ostatni przystanek tramwaju na Wilczaku). Rozgrywki rozpoczynają się o godz. 10 rano i trwać będą do wieczora. Rozegrane będę single pań i panów, double i mixed. W turnieju biorą udział również junjorzy.

Z okręgu V. Sokoła.

Gniazda m. Bydgoszczy zachęca się do licznego udziału w zlocie okręgu VIII, który odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go bm. w Nakle. Zbórka drużyny wraz z sztandarami o godz. 10 przed poł. przed gł. dworcem, odjazd o godz. 10.45. Zniżka kolejowa zapewniona, dlatego o liczny udział uprasza się.

Baczność, gniazda sokole na terenie miasta Bydgoszczy!

W sobotę, 9-go bm. o godz. 8 wieczorem przybywa do nas **wycieczka weteranów z Ameryki,** którą przyjąć należy. Wszystkie organizacje P. W. stają na to przyjęcie! Wzywamy więc wszystkie gniazda „Sokole“ w ostatniej chwili, by **wraz z sztandarami** zebrały się przed głównym dworcem o godzinie 7.30 (19.30 wieczorem). Wszyscy, komu czas pozwoli, stawić się powinni.

O liczny udział prosi

Przewodnictwo Okręku V.

W Ujściu spalił się tartak Urbańskiego.

Z Chodzieży donoszą nam: W ub. wtorek o godz. 7.30 wybuchł pożar w tartaku p. St. Urbańskiego w Ujściu. Ogień w okamgnieniu rozszerzył się po całym przedsiębiorstwie, tak, że o godz. 8.35 padło pastwą pożaru całe przedsiębiorstwo.

Pomoc strażacka była znaczna, jednak nie wystarczała wobec rozmiaru pożaru. Z wszystkich sikawek działała najsilniej sikawka motorowa z Piły, lecz niestety przybyła za późno. Pierwsza z Piły przysłana bowiem nie funkcjonowała, a druga przybyła dopiero po upływie dwóch godzin, wobec czego pomoc była już spóźniona.

Spaliło się prócz zabudowań i urządzeń tartacznych około 30 wagonów drzewa.

Pożar powstał, jak zdołano narazie ustalić, z powodu wadliwego urządzenia maszyn.

Straty są olbrzymie, sięgają setki tysięcy złotych. Na domiar złego tartak był bardzo nisko ubezpiecznym.

TEATR MIEJSKI.

Gościnne występy Antoniego Fertnera.

„Kawiarenka“.

Komedja w 3 aktach Tristana Bernarda.

Ubogi jest nasz repertuar rodzimych fars i wodewilów. Czy że nam brak potrzebnej w tym rodzaju twórczości, pustej, swawolnej fantazji, czy, że się na to złożyły może znowu czasy naszej długiej niewoli, dość, że fars i wodewilów rodzimych mamy bardzo mało i pod względem tego fabrykatu scenicznego jesteśmy skazani na zagraniczny import.

Centralą fars i wodewilów była, jest i pozostanie dla całego świata Francja, stąd też płyną do nas corocznie całe tuziny najnowszych lub dopiero teraz tłumaczonych starych utworów komedjofarsowej muzy.

W tym zalewie francuskiego towaru farsowego znajdują się sztuki różnej jakości i wartości literackiej, we wszystkich jednak przeważa to, czego właśnie tak bardzo brak rodzimym, nielicznym naszym farsom i wodewilom, mianowicie zdecydowany ton kabaretowy.

Kabaretyzm jest duszą farsy francuskiej i to w dodatku kabaretyzm o wybitnie paryskim, przetłuszczonym i przepieprzonym posmaku.

„Kawiarenka“ Tristana Bernarda, autora wielu takich, typowo francuskich, kabaretowym tonem zatrącających fars i sztuk komedjowych, tem się jeszcze wśród tego zagranicznego importu scenicznego wyróżnia, że jest w swoich trzech aktach naogół bardzo słabym, bezwartościowym utworem.

Akty i finały banalne, koncepty kalendarzowe a nawet cyrkowe, jak np. ten prawdziwie klownowski koncept: „jeżeli ty nie podasz gościom kawy, to ja sam podam“ w certującym dialogu między Albertem a Philibertem, ogólne brzmienie i ton tekstu podwórzowy, uderzająco katarynkowy, treść wkońcu sama w pomyśle i rozwinięciu nędzna — oto główne „walory“ tego w swoim sensie, albo też lepiej nonsensie naprawdę mało poczytalnego farsidła.

Przeważające w tem sztuczydle akcenty kabaretowe dostatecznym mogły być powodem pominięcia przez dyrekcję tego właśnie utworu na czas gościnnych występów Ant. Fertnera, tem bardziej, że nie liczący się nigdy z poziomem swojego wielkiego talentu Fertner, ma jakąś dziwną słabość do sztuk Bernarda, czego złożył dowód, wystawiając w swoim teatrze w Warszawie takie świństewko tego francuskiego farsiarza, jakiem jest jego arcywulgarny i arcytrywjalny „Kurnik“. Aktorowi tej miary, co Fertner, można było w imię jego wielkiego talentu wyperswadować takie beztreściwe i bezsensowne „Kawiarenki“ i na czas jego mile tu widzianych, gościnnych występów wprowadzić na repertuar komedje lub farsy rzetelniejszej, scenicznej i literackiej wartości.

Nic mi w tym względzie nie mówi tłumaczenie się dyrekcyj teatrów, że sztuki tak pod każdym względem marne i nędzne daje się dlatego, że publiczność tłumnie na nie leci, bo przecież w sądzie o istotnych walorach sztuki nie może być decydującym głos publiczności od kinematografu i rondla.

W grę wchodzą i wchodzić powinny pierwiastki kulturalno-artystyczne, a nie na tle mylnie pojętego demokratyzmu niebezpieczne dla samego teatru schlebianie niskim, wulgarnym instynktom kulturalnie niewyrobionych mas szerokich.

Nad treścią „Kawiarenki“ się nie zatrzymuję, bo jakaż jest treść tej sztuki, w której w akcie pierwszym główny bohater, garson Albert, błaznuje i podpija sobie, w drugim także błaznuje, otrzymuje spadek, hula nocami i pije, w trzecim również błaznuje i prawdziwie po błazeńsku, raptownie w córce Philiberta się zakochuje i niemniej po błazeńsku jej się oświadcza?

Czy finałowy sentymencik ratuje od pustki całą nędzną treść „Kawiarenki“ Bernarda?

Nie znajdując najmniejszego punktu zaczepnego w treści, przechodzę odrazu do gry. która w wykonaniu niektórych aktorów stała, niestety, na wysokim poziomie.

Mówię: niestety, bo żal ściska serce, kiedy się patrzy na to, jak się w Polsce marnuje lekkomyślnie prawdziwe talenty aktorskie na takie puste farsidła.

I smutek ogarnia zapalonego teatromana na widok profanacji szczerego, świetnego, komedjowo-farsowego talentu Fertnera w takiem kabaretowem błazeństwie.

Fertner był wybornie dysponowany i grał rolę garsona Alberta po mistrzowsku. Przerysował mocno i w błyskotliwych efektach gry swojej przeszarżował kreowany przez siebie typ błaznującego zawsze garsona, bawiąc jednak publiczność całością gry swojej do rozpuku.

Lekka, swobodna dykcja i urozmaicona, niezwykła w swojej żywości i ruchliwości mimika oraz gestykulacja, podnoszą jego kreację choćby w najmarniejszej sztuce na wyżyny prawdziwego, aktorskiego kunsztu.

Charakteryzacją i doskonale wykonanemi szczegółami swojej gry wyróżnił się w roli starego, ledwo już powłóczącego nogami lowelasa Veenichenn'ego p. Mieczysław Zoner.

Z trafnem ujęciem i z dużym sukcesem odegrały swoje role panie: Morozowiczowa, Zahorska, Sarnecka i Piekarczykówna (doskonały Piotruś pomywacz).

Panowie: Strzelecki, Wroński, Dominiak, Lenk, Andrzejewski i inni całym swoim szczerym wysiłkiem aktorskim ratowali niektóre sceny tylko talentem aktorów w teatrze żywej „Kawiarenki“ Bernarda od martwoty.

Wyreżyserował tę bezwartościową sztukę przy współudziale p. Fertnera p. Wroński; w dekorację oprawił p. Węgrzyn.

Gdybyśmy byli jeszcze zakutym, zapadłym grodem lub prowincjonalnym chlewikiem ludzkim, tobyśmy się zadowolnili nawet taką nędzną w treści „Kawiarenką“, ale ponieważ jesteśmy miastem stutysięcznem, przeto zanosimy prośbę do p. radcy Świtały, decernenta teatralnego, człowieka rozsądnego i zadanie teatru jako placówki kulturalno-artystycznej w całej pełni rozumiejącego, aby wpłynął, gdzie należy, na głębsze przemyślenie repertuaru sceny naszej, zwłaszcza na czas gościnnych występów wielkich aktorów.

Przydaniem naszemu teatrowi stałego doradcy literackiego możnaby go uchronić od naprawdę szkodliwego pod względem repertuaru teatralnego dyletantyzmu.

Bydgoszcz tak wiele łoży na swój Teatr Miejski, że powinna mieć za to nietylko dobrych aktorów, ale i dobre sztuki.

Jan Kaźmierczak.

Z zebrania żeńskiego „Sokoła".

Zebranie zagaiła w nieobecności prezeski p. Teskowej, I wiceprezeska p. Albrychtowa, która też przeczytała porządek obrad, a p. Dobrowolska odczytała sprawozdanie z poprzedniego zebrania. P. Albrychtowa zdała sprawozdanie z V. rocznicy gniazda Wilczak—Okole, dalej zaś podała do wiadomości, że „Sokół" żeński posiada apteczkę dzięki ofiarności pań i dziękowała tutaj prezesce p. Teskowej, która zakupiła na własny koszt walizkę do tejże apteczki, a inny potrzebny materjał dały bezpłatnie pp. Żukowska, Soboczyńska, dr. Kantakowa i inne, za co należy się im uznanie i podzięka.

Naczelniczka p. Hofmanówna zdała sprawozdanie z zawodów i ze zlotu okręgowego. Następnie odczytano komunikaty, a szczególnie poruszono **zbiórkę uliczną** (kwestę) publiczną **w dniu 7 sierpnia**, jako w „Dzień Sokoła", w którym prawie wszystkie druhny wezmą udział. W sprawie umundurowania zgłosić się powinny druhny do p. Sienkiewiczowej, skarbniczki. Uchwalono urządzić akademję na cześć Słowackiego, a następnie wycieczkę dla młodzieży żeńskiej, by tejże sprawić przyjemność. Zajmie się tą sprawą dzielna gospodyni p. Dr-owa Kantakowa.

P. Grzegorek, sekretarz „Sokoła" konnego wygłosił barwny referat o uroczystościach lwowskich.

Zebranie zarządu odbędzie się w sekretarjacie w poniedziałek, dnia 11 bm. o godzinie 6-tej wieczorem. Na tem porządek dzienny się wyczerpał i pieśnią „Ospały i gnuśny" zamknięto zebranie.

Z zebrania Tow. oświatowego „Lech".

Dnia 4 bm. odbyło się w sali p. Mellera, przy licznym udziale członków, zebranie pod przewodnictwem prezesa, p. Zasławskiego. Po zagajeniu i powitaniu gości, p. Zasławski odczytał życiorys Juljusza Słowackiego, a p. Giovanoli wygłosił wiersz St. Skokowskiego, p. t. „Na sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego", co zebrani wysłuchali w głębokiem skupieniu, poczem uczczono pamięć „Króla-Ducha" przez powstanie.

Następnie po załatwieniu kilku drobnych spraw i przyjęciu nowych członków, p. Skręt zdawał sprawozdanie ze zjazdu ogródkarzy w Poznaniu. Na zjazd przybyło 80 delegatów z różnych miast Rzplitej. Na zjeździe, który był zaaranżowany przez województwo i magistrat m. Poznania, wygłoszono referaty, a m. i. ciekawym był referat d-ra Szylca, w którym pdelegent zalecał bakładanie przy ogródkach boisk dla dzieci, które gromadnie spędzałyby czas zdrowo, wyrabiałyby w sobie zamiłowanie do przyrody, uczyły się poszanowania drzew i kwiatów, a nie były takimi ich szkodnikami, jak obecnie; przestrzegał przed zakładaniem ogródków na bagnach i starych cmentarzyskach, jako terenach bardzo niezdrowych tak dla dzieci, jak i starszych, radząc przed założeniem zasięgnąć pierwszej opinji lekarza specjalisty, czy klimat na danym terenie będzie odpowiedni. Doradzał również, aby — o ile to możliwe — zakładać przy ogródkach kąpielnie lub natryski i dbać o ładny wygląd altanek. W dalszym ciągu obrad zjad uchwalił odnieść się do posłów, celem pozyskania gmin dla propagandy ogródków. Bardzo wiele w tym kierunku zdziałało miasto Poznań, zakupując lub wydzierżawiając odpowiednie tereny, zaprowadza na nich ogródki a następnie oddzierżawia je ubiegającym się o nie i to na przeciąg 25 lat. Przy magistracie w Poznaniu utworzyło się biuro ogródkarzy, pod kierunkiem dyrektora ogrodów miejskich, p. Marcińca, w którem magistrat wydaje ogródkarzom nasiona, drzewka oraz urządza wykłady, co i jak siać należy; miasto wkrótce urządza wystawę zbiorów z ogródków. Ubolewano, że niektóre miasta, nie doceniając doniosłości ogródków, nie przysłały swych przedstawicieli, to też z uznaniem i radością witano delegata tow. „Lech", prosząc go, aby nie ustawano w pracy nad propagowaniem ogródków w Bydgoszczy, w której jest ich tak mało. Zapowiedziano przyjazd delegata z Poznania do Bydgoszczy, celem zwiedzenia tutejszych ogródków.

Po sprawozdaniu p. Skręta rozwinęła się na ten temat dyskusja, w której podnoszono, że dla zdrowia dzieci naszych, dla zdrowia starszych, należy poczynić usilne starania, celem zdobycia terenu na ogródki w Bydgoszczy. Padł projekt, aby ziemię, którą wydobywa się przy czyszczeniu kąpielni wojskowej i kanałów, zużytkować i nawozić do ogródków.

Postanowiono urządzić w drugiej połowie lipca wspólną wycieczkę. Na tem obrady zakończono.

Zemke znów bezkarnie czas jakiś grasować będzie.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że rozprawa przeciwko oszustowi Zemkemu, zdegradowanemu oficerowi, który na Pomorzu w chwili, gdy Polska z z grobu powstawała popełnił największe nadużycia, przekraczające z górą pół miljona złotych wyznaczona na dzień 11 lipca, została znów odroczona.

Oszustwa Zemkego wyszły na jaw w 1920 roku, kiedy to uchwałą sejmu weszła w życie tak zwana „ustawa sierpniowa", mocą której urzędnik wojskowy, czy cywilny, bądź oficer dokonawszy nadużyć na sumę 2000 marek, sądem doraźnym skazywany był na śmierć. Wyroków śmierci za nadużycia skarbowe była spora liczba.

Ustawa sierpniowa nie tylko, że nie dosięgła oszusta Zemkego, ale dziwnym zbiegiem okoliczności proces karny trwający już z górą siedem lat, nie może się jakoś zakończyć. Rok rocznie sprawa bywa odraczana, a liczni świadkowi, którzy w tej sprawie zeznawali, mając napewno niejedne szczegóły ważne, zapomnieć mogą.

Sprawę karną hodurowców Hajduka i Zawadzkiego Sąd Najwyższy przydzielił do rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy, niechże więc i sprawa oszusta Zemkego będzie przekazana temuż sądowi, a prędzej doczekamy się jej zakończenia.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.
SOBOTA, 9 LIPCA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

12,00. Komunikat lotn.-meteorol., komunikaty PAT., nadprogram.
15,00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
15,20—16,35. Przerwa.
16,35—17,00. Odczyt p. t. „Wypadki w Chinach".
17,00—17,15. Nadprogram i komunikaty.
17,15. Koncert popołudniowy.
18,35—18,55. Rozmaitości.
18,55—19,10. Komunikaty PAT.
19,10—19,35. Radjokronika.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Liga Narodów a opieka nad dzieckiem, wygł. senator Stanisław Posner.
20,00—20,15. Komunikat rolniczy.
20,15. Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej.
22,00. Komunikat lotn.-meteorolog., sygnał czasu, nadprogram i komunikaty PAT.
22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

POZNAŃ. 270,3 m.

14,00. Komunikaty giełdowe.
17,15—18,35. Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Beethovena. Dyryguje prof. Feliks Nowowiejski.
18,35—18,50. Nadprogram.
18,50—19,15. Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygł. p. W. Melina.
19,15—19,35. Komunikat gospodarczy.
19,35—20,00. Odczyt wygł. dr. A. Wojtkowski.
20,00—20,15. Gawęda harcerska.
20,15—22,15. Koncert muzyki lekkiej i piosenek. Udział biorą: orkiestra 7 p. a. c. pod batutą kplm. St Sternalskiego, Wanda Kuleszyna-Bocheńska (śpiew), Kajetan Kopczyński (baryton), Izabella Formanowicz Sauerowa (sopran).
22,30—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

Konny „Sokół". W piątek, 8 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w „Resursie Kupieckiej" zebranie miesięczne, na które powinni się stawić **punktualnie wszyscy członkowie czynni i ćwiczący.** Porządek dzienny przewiduje **przyjmowanie nowych członków. Wszystkich byłych kawalerzystów i tych, którzy pragną nauczyć się jazdy konnej, a w kawalerji nie służyli, prosi zarząd o jak najliczniejsze przybycie.** Ci, którzy **pośrednio wyrazili chęć wstąpienia w szeregi „Sokoła" konnego, proszeni są o punktualne zgłoszenie się na owem zebraniu.** Zarząd.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. śpiewu „Odrodzenie", Bielawy. Półroczne walne zebranie w piątek, 8 bm. o 8-ej wiecz., na salce p. Ferenca przy ul. Senatorskiej 76. Z powodu bardzo ważnych spraw, jak omówienie obchodu 5-lecia itd. uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich tak niecz. i czynnych członków.

Związek Urzędników Kolejowych zrzeszenie zwrotniczych. Zebranie miesięczne w poniedziałek, dnia 11. 7. bm. o 18.30 w lokalu p. Mellera Plac Piastowski 2.

Związek Urzędników Kolejowych (Zrzeszenie urz. niższych) zebranie plenarne 12. bm. o godz. 19-ej w kantynie kolejowej.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Miesięczne zebranie w piątek, 8. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Domu Czeladzi przy ul. Zygm. Augusta. Zebranie zarządu tamże o godz. 7 wiecz.

S, M. P. „Gwiazda" przy kościele w. Trójcy. Zebranie oddziału starszego w czwartek, oddziału młodszego w piątek o 7,30, na które się szczególnie zwraca uwagę tym, którzy w tym roku opuścili szkołę.

Kat. Tow. Rob. Polskich w Czyżkówku urządza w niedzielę 10 bm. w ogrodzie przy kaplicy w Czyżkówku, koncert połączony z przedstawieniem p. t. „Miecz Damoklesa" i różnemi niespodziankami. Początek o godz. 3 po południu. Szan. Obywateli serdecznie zaprasza zarząd.

Klub mandolinistów „Lutnia". Miesięczne zebranie dzisiaj o 8-ej w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu tamże o 7-ej.

Klub mandolinistów „Lirenka". Zebranie plenarne dziś o 7,30 w lokalu klubowym.

K. S. „Polonja", sekcja pływacka. Zebranie sekcji w piątek o 20-ej w Resursie Kupieckiej. Komplet z powodu najbliższych zawodów konieczny.

K. S. „Polonja", oddział młodzieży. Zebranie oddziału w sobotę, 9 bm. o 19,30 w Resursie Kupieckiej.

Sokoli okręgu V. Strzelanie wszystkich gniazd bydgoskich w niedzielę, 10 bm. na strzelnicy wojskowej. Zbiórka o 7,30 rano, dworzec towarowy.

Oddz. kolarzy Sokół V. Przypomina się druhom jak i druhnom wycieczkę do Nakła w niedzielę 10 bm. Wyjazd o godz. 5 rano z przed lokalu zebrań „Stara Bydgoszcz".

Stowarzyszenia II okręgu S. M. P. Zbiórka delegacyj i druhów wyjeżdżających do Solca, na peronie przed pociągiem wyjeżdżającym w niedzielę, 10 bm. o 8-ej rano.

K. S. „Astorja". W piątek trening piłki nożnej na boisku 62 p. p. przy ul. Warszawskiej. Po treningu na boisku schadzka w celu niedzielnej wycieczki do Ostromecka i zawodów tamże. Liczne przybycie konieczne. W sobotę trening sekcji pływackiej w pływalni wojskowej.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. Św. Zyty. W niedzielę, 10 bm. o 6-ej rano wspólna Komunja św. w kościele Najśw. Serca Jezusowego, po południu o 5-ej zebranie w „Ognisku".

Tow. Młodzieży Polskiej „Zorza" w Niemczu urządza 10 bm. w sali p. Szmelca w Rynkowie zabawę taneczną, na którą uprzejmie zaprasza zarząd.

Tow. Powst. i Wojaków Jachcice. Półroczne walne zebranie w piątek o 7-ej w lokalu p. Trzebiatowskiego. Uprasza się członków o uregulowanie składek mięsięcznych i zarazem uiszczenie opłaty za czapki.

Sokół, Bielawy. W niedzielę, 10 bm. wycieczka do Ostromecka, zarazem odbędzie się tam zabawa. Zbiórka drużyny ćwiczącej o godz. 5 rano, przy szkole oficerskiej, ul. Gdańska. Odjazd pociągu o godz. 8,45.

Bydgoski Klub Pływacki. W niedzielę, 10 bm. wycieczka do Brzozy, Zbiórka o 10-ej przy gł. dworcu. Uprasza się o liczne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Baczność, Hallerczycy! Placówka zbiera się dnia 9 bm. wraz z sztandarem, w celu przywitania przybywającej wycieczki weteranów z Ameryki. Zbiórka w mundurach i czapkach o godz. ,15 wiecz. koło dworca kolejowego. Udział wszystkich druhów konieczny. Równocześnie przypomina się o strzelaniu w tym dniu o godz. 3,30 na strzelnicy wojskowej.

Podoficerowie Rezerwy. W celu ostatecznego omówienia sprawy wycieczki odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 7 wieczorem nadzwyczajne zebranie w Strzelnicy. Poczet sztandarowy stawi się jutro, 9 bm. o 19,30 przy dworcu, celem wzięcia udziału w powitaniu weteranów polskich z Ameryki.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji prac. komunalnych w piątek, 8 bm. o 6,30, w lokalu „Ogniska", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawy dot. ostatnich wniosków i sprawy organizacyjne.

Zebranie Ch. Z. Z. filji metalowców oddziału prac. aparatów elektrycznych, odbędzie się w piątek, 8 bm. w lokalu posiedzeń „Ognisko" o g. 5-ej.

Zebranie Chrześc. Z. Z. oddziału prac. cegielń w piątek, o 5,30 w lokalu „Złoty Róg", przy ul. Grunwaldzkiej. Uprasza się o liczny udział wszystkich pracowników zatrudnionych w tutejszych cegielniach.

Zebranie Ch. Z. Z. filji prac. fabr. „Kauczuk" w sobotę, o 6,30 w lokalu p. Scheerbartha w Zimnych Wodach, ul. Toruńska. Na porządku obrad wybór zarządu oraz sprawy organizacyjne, o których referować będzie sekretarz okręgowy drh Gołąbek.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7 lipca 1927 roku.

Papiery procentowe.

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. —93⅛% (za 1 dolar).	
Pozn. listy zastawne przedwojenne	50,—49,50
Akcje bankowe.	
Bank PrzemysłowcówI—II em	2,50
Akcje przemysłowe.	
Cegielski H. I. em.	40,—
Hartwig C. I em.	41,—42,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	80,— 85,—
Dr. Roman May I—V em.	82,—
Wytwornia Chemiczna em.	—0,90

Tendencja bez zmiany.

Bank Polski płacił dnia 8 lipca za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,43
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,11
szylingi austrjackie	125,30
liry włoskie	48,50

Stan wody w Wiśle dnia 8 lipca rano: Warszawa 1.41, Płock 1.05, Toruń 1.12, Fordon 1.35, Chełmno 1.09, Grudziądz 1.40, Korzeniewo 1.73, Piekło 1.00, Tczew 0.78, Einlage 2.32, Schievenhorst 2.56. Bez znaczniejszych zmian.

KALENDARZYK TEARALNY.

Piątek, 8. 7. **„Kawiarenka".** Występ A. Fertnera.
Sobota, 9. 7. **„Kawiarenka".** Występ A. Fertnera.
Niedziela, 10. 7. **„Kawiarenka".** Występ A. Fertnera.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

Masaż

kosmetyczny gabinet, ul. Cieszkowskiego 20. (F-7457

Józef Metelski

Długa 50, poleca pończochy, skarpetki, bieliznę rękawiczki oraz galanterję po cenach niskich. (15000

Zmarszczki

usuwa radykalnie Gabinet Kosmetyczny, Cieszkowskiego 20. F-7458

SPRZEDAŻE

Majątek

650 mórg ziemia pszenno-buraczana z żywym i martwym inwentarzem cena 280.000 zł., wpłaty 140.000 zł. Majątek 620 mórg dobrej ziemi wtem 100 mórg lasu z pełnym żywym i martwym inwentarzem cena 150.000 zł., wpłaty 90.000 zł. lub zamiana na dom dochodowy w Bydgoszczy. Majątek 370 mórg połowa dobrych łąk, reszta ziemi ornej cena 150.000 zł., wpłaty 100.000 zł., oprócz tego wielki wybór mniejszych i większych majątków poleca Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 699. (15389

Baczność!

246 mórg pszenno-buraczanej ziemi z łąką, budynki masywne, 10 koni, 35 bydła, 16 świń, drub, maszyny kompletne blisko miasta powiatowego, cena 140 tys. zł, wpłata 90-100 tys. zł. Mam gospodarstwa duże, średnie, małe, oberże, młyny wodne, parowe, wiatraki, domy. Zgłosić się z gotówką lub zadatkiem St. kol. Warlubie. Biuro Rola, Piwiński Baranowski, poczta Warlubie, pow. Świecie, Pomorze. (15311

Piękna

resztówka 350 mórg pszennej ziemi w tem łąki 30 morg. Dom, wila nowsza 15 pok. z komfortem w parku i ogrodzie, budynki masywne, urodzaje bardzo ładne, szosa od stacji kolejowej 3 klm. z kompl. inwentarzem żywym i martwym 125 tys. zł wpłaty do umowy, jak również wiele innych poleca i przyjmuje biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 1815. (7387

Sprzedam

tanio majątek 380 mórg ziemia dobra żytnia, jezioro, torf, las, przy szosie, komunikacja dobra, inwentarz żywy i martwy kompletny, wszystko zasiane. Zgłoszenia poste restante „Gryf“, poczta Sulenczyn. (15344

Sprzedam

dom piętrowy z 2 morgowym ogrodem warzywno-owocowym, w ładnej dzielnicy. Bliższe szczegóły w filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa nr. 2. F-7509

Dom

z ogrodem na sprzedaż. Klaibor, Dolina nr. 17. (15363

Egzystencja!

Oberża z urządzeniem, jedyna w wielkiej wiosce, blisko miasta Pucka i morza z łąką, z ogrodem, z nowem zabudowaniem, z całkiemi żniwami, z żywym i martwym inwentarzem sprzeda za 8 tys. zł lub zamieni. Makowski, Błądzikowo, poczta Zelistrzewo, powiat Morski. 15312

II piętr. kamienica

z oficynami, ogrodem, mieszkania z wszelkiemi wygodami sprzedam zaraz. Wiadomość w Dzien. Bydg. (15346

Korzystnie!

Z powodu likwidacji mego interesu komisowego sprzedam bardzo tanio używane rzeczy, obuwie i 2 kiszki samochodowe rozmiaru 32×4½ i 30×5. Wilczak, Na Wzgórzu 40. (15165

Piekarnia

piec na węgiel i drzewo z kompletnem urządzeniem oraz przyległe pomieszkanie z powodu wyjazdu zaraz korzystnie na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „A. B. 5.“ (F-7489

Sprzedam

lub zamienię na osobowy autobus „Ford“ nowoczesny w dobrym stanie. Cena 3000 zł. Zgłosz. Kuc Węsiory, poczta Sulenczyn. (15343

Maszyna

szewska słupkowa z powodu wyjazdu bardzo korzystnie na sprzedaż, ul. Grunwaldzka 71. Brudnicki. (15337

Powózka

(parkowiec) na 1 i na 2 konie na sprzedaż. Bydgoszcz, Pomorska 49-50. (F-7502

Samochód

Ford, w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Toruń, ul. Sienkiewicza nr. 14. (15378

Rower

męski i ubranie męskie tanio na sprzedaż. Jagiellońska 37, tylny dom, parter lewo. (15370

Na sprzedaż

warsztat ślusarsko-blacharski. Wiadom. ul. Kujawska 107. J. Malinowski. 15371

Łóżko

drewniane sprężynowe na sprzedaż. Klimek, Św. Trójcy 22 b. (15392

Aparat

do wyrobu wody sodowej na sprzedaż. Pojemność 30 ltr. Obejrzeć można w składzie węgla. Plac Kościeleckich 3. (15390

Uprząż

homonto luksusowe na jednego konia oraz dokart na sprzedaż. Obejrzeć można Wełn. Rynek nr. 1, w podwórzu. Adres wskaże także adm. Dz. Bydg. (15285

Kurtkę

damską skórkową, mufkę sobolową sprzedam. Rzeczy te są w dobrym stanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. B“. (15154

Baczność!

Nowe leżanki dobrze odrobione od 45 zł. na sprzedaż. Szwederowo, Leszczyńskiego 6. (15334

Rower

jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (15308

KUPNA

Kupię

dom z interesem lub bez w cenie do 12.000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K. D“. (15405

Kupię

stalowy hełm kirasjerów pruskich, szpadę oficera kirasjerów, czapkę marynarki wojennej U. B. lub zwykłą. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „J. M. 15“ do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa nr. 2. F-7496

Dynamo

kupię pr. st. 110/160 w. 5 do 6 k. w. 1350—1400 obr. z rozrusznikiem z gwarancją. J. Strużyna, elektromistrz, Witkowo, pow. Gniezno. (15345

Pianino

używane, wymagające reperacji kupię natychmiast za gotówkę. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „M. M.“ (15349

Rower

męski z wolnym biegiem poszukuję. Of. pod „Rower“ do Dz. Bydg. (15353

Poszukuję

zaraz celem kupna 3 używane lywary dubeltowe. Macieszyński, Nakło, Dąbrowskiego 145. (15335

LEKCJE

Korepetytor

energiczny, któryby przygotował ucznia do 4-tej klasy gimnazjum potrzebny zaraz. Helena Bobowska, Farna nr. 5. (15351

POSADY WOLNE

30—40 zł. dziennie

i więcej zarobić mogą bez wiedzy fachowej pilni panowie i panie w każdej miejscowości. Artykuł bezkonkurencyjny praktyczny i tani wł. fabrykacji. Pisemne zgłoszenia z dołączeniem 2 zł. także znaczki na prospekty i próbki nadsyłać pod „Triumf“ do Dzien. Bydg. (15364

Nauczycielka

lub nauczyciel języka francuskiego potrzebny zaraz. Helena Bobowska, Bydgoszcz, Farna nr. 5. (15352

Dwóch panów

dla domokrążstwa z materjałami potrzebni. Zgł. przyjmuje Schulz, Kościuszki 7. (F-7487

Poszukuję

wojażera z branży skórzanej. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2, pod „Wojażer 11“. F-7490

Podróżującego

na miasto i prowincję z branży kolonjalnej, tylko dobrego zaprowadzonego na nowy pokupny artykuł poszukuję zaraz. Wysoki procent zapewniony. Of. pod „Pewne 10“ do Dz. Bydg. (15341

Domokrążni

na dobre artykuły mogą się zgłosić. Gdańska 136, I p. (15336

Pomocnik

fryzjerski może się zaraz zgłosić. Warunki 40%. Inowrocław, Toruńska 25. (F-7462

Starszy

pomocnik fryzjerski może się zgłosić. Gdzie wskaże filja Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. F-7501

Młodego

pomocnika fryzjerskiego poszukuję zaraz. Kaczor, Łabiszyn - Rynek. (15223

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuję zaraz lub od 15. lipca br. Paweł Rożyński, fryzjer Starogard, Paderewskiego nr. 10. (1560

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje Paweł Kroenke, Dworcowa 1a. (15336

Dzielnych rzeźbiarzy

w drzewie poszukuje zaraz Herbert Matthes, fabryka mebli, Garbary 20. (15192

Pomocnik

krawiecki potrzebny zaraz. F. Szulzinger, Szulim, Winnica 54. (15354

Poszukuję

czeladnika do szycia garderoby męskiej obstalunkowej. L. Kociołek, Bydgoszcz, ul. Grudziądzka nr. 13. (15390

Rutynowana

szwaczka na kołdry poszukiwana. Dworcowa 74, skład pierza. (F-7488

Potrzebna

krawcowa do szycia w dom, tamże nowa gabinetowa maszyna Singera na dogodnych warunkach na sprzedaż. Adres wskaże filja Dziennika Bydgoskiego Dworcowa nr. 2. F-7510

Nadmłynarz

ew. czeladnik młynarski dzielny w swym zawodzie potrzebny zaraz do mniejszego młyna. F. Kotowski, młyn parowy, Inowrocław. (15261

Doświadczony

formiarz metalowy i doświadczony tokarz mogą się zgłosić. Błonia nr. 8. Fabryka. (15350

Poszukuję

pomocnika od 1 sierpnia rb. do mego składu kolonjalnego i delikatesów oraz restauracji. Zgł. z odpisami świadectw. do firmy R. Freiwald, nast. W. Richter, Chojnice. (15415

Stenotypistka

bardzo biegła w stenografji może się zgłosić w sobotę pomiędzy godz. 4—6 wiecz. u podpisanego. Tylko p. które są obecnie w biurach i t. p. zatrudnione będą uwzględnione. Błociszewski, Św. Trójcy 22 a, II p. (15358

Dzielny

szofer, uczony ślusarz samochodowy może się zgłosić od 15 lipca 1927 r. Odpisy świadectw i wysokość pensji skierować należy do A. Dargatz, Tczew, ul. Zamkowa 28. (15240

Poszukuję

człowieka do koni. St.-Maksymiljanowo, Młynek. (15357

Starszy

uczciwy mężczyzna potrzebny do stróżowania, możliwie z kaucją. Zgł. V śluza przy huśtawkach. 15367

Wolontarjusza

i ucznia z odpowiedniem wykształceniem przyjmie zaraz lub od 15 b. m. St. Wawrzynowicz, Drogerja pod Aniołem, Tuchola, Pomorze. (15348

Potrzebny

uczeń rzeźnicki. Długa 46. (15304

Chłopiec

do posyłek i prac domowych potrzebny. H. M. Schulc, Gdańska nr. 25. (F-7486

Ucznia

mającego chęć wyuczyć się rzeźbiarstwa wstawi fabryka mebli St. Mąka i Ska, Grunwaldzka 131. (15366

Uczni murarskich

z porządnej rodziny i dobrym charakterem przyjmuje Wacław Józefowicz, Pomorska 27, telefon 970. (F-7513

Młyn

parowy 10 t. na Pomorzu przyjmie ucznia. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „R. 10“. (15340

Ucznia

z dobremi świadectwami do działu bławatów poszukuje: Specjalny Magazyn Wypraw J. Pilaczyński i Ska, Bydgoszcz, ul. Gdańska 163. (15386

Młodsza panienka

16—18 lat na wskroś sumienna potrzebna do składu obuwia na stałe, z całkowitem utrzymaniem oraz mieszkaniem. Wymaga się dobrego harakteru pisma polskiego i niemieckiego. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Panienka“. (15307

Służąca

uczciwa, lubiąca dzieci potrzebna zaraz do wszelkich prac domowych. Marja Likowska. Wysoka, pow. Wyrzysk. (15360

Służąca

z gotowaniem i z zamiłowaniem do dzieci potrzebna od 15 lipca lub 1 sierpnia Mennica 10. (15347

Poszukuję

dziewczyny do wszelkich prac domowych i ogrodowych. Adres wskaże Dz. Bydg. (F-7460

Dziewczyna

młodsza ze szyciem, do dzieci potrzebna. Gdańska 54, III p., Szulc. (F-7505

Potrzebna

zaraz uczciwa dziewczynka lat 12—15 do 2 dzieci. Gogowska, ul. Senatorska 45, II ptr. (15247

Dziewczyna

wiejska potrzebna od 15. bm. na majątek do wszystkiego, która musi umieć ładnie cerować i prasować bieliznę z magli. Zgłoszenia przyjmuje się ul. Dworcowa 29, I ptr. F-7503

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwentka

Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje posady początkującej biuralistki. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Z. B. M.“ (15212

Mistrz młynarski

żonaty, bezdzietny, z własnym narzędziem ciesielskim, obeznany z maszynami nowoczesnej konstrukcji jak i światłem elektrycznem, obecnie 4 lata na stanowisku samodzielnego kierownika w młynie 8 tonowym, pragnie wyłącznie ze względów czysto prywatnych zmienić posadę na podobne stanowisko od 15. lipca br. Łaskawe oferty pod „R. M.“ do Dziennika Bydgoskiego (15356

Sekretarz

z 7-letnią praktyką w komisarjacie obw., młody, energiczny, z dobremi świadectwami i referencjami poszukuje odpowiedniej posady. Przy odpowiedniem stanowisku złoży gwarancję na kwotę kilku tysięcy złotych. Łask. zgłoszenia kierować do Dz. Bydg. pod „88“. (15283

Książkowy - bilansista

poszukuje posady stałej lub w godzinach popołudniowych do ustawienia bilansu. Zgłoszenia pod „B. K.“ do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. F-7411

Książkowa

z gimnazjalnem i wyższem wykształceniem zawodowem poszukuje posady. Zgłoszenia do filji Dz. Byd. Dworcowa 2 pod „K. B.“ (F-1712

Młynarz

żonaty z małą rodziną, z kilkuletnią praktyką, z dobremi świadectwami, obeznany z motorem ssąco-gazowym i ropowym, dzielny w swym zawodzie i rzetelny poszukuje posady zaraz lub później. F. Mroczyński, Wonna poczta Szwarcenowo, pow. Lubawa. (15339

Chłopiec

samotny lat 18, z ukończoną szkołą wydział., umie pisać na maszynie poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty pod „Samotny“ do Dz. Bydg. (15362

Przyjmę

posadę jako bufetowy, inkasent, magazynier, podróżujący ewentualnie dozorca. Mam lat 50, jestem z branży kolonjal.-restauracyjnej. Łaskawe oferty pod „Nr. 100“ do filji Dziennika Bydgoskiego Toruń. (15379

Posady

poszukuje jako agent, stangret, portjer, wzgl. podróżujący, inwalida wojenny w tym zawodzie obeznany. Uprasza się PP. Pracodawców o łaskawe uwzględnienie. Łaskawe oferty pod „F. M.“ do Dziennika Bydgoskiego. (15338

Poszukuję

miejsca do prania i prasowania. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „M. P“. (15386

DZIERŻAWY

Lokalu

możliwie w centrum miasta nadającego się na skład galanteryjny poszukuje chrześcijanin. Zgł. do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2, pod „999“. F-7444

Lokal biurowy

w pobliżu sądu, znajdujący się od lat 20 bez przerwy w ręku adwokatów jest od 1 lipca do wynajęcia. Zgł. pod „M. F. 10“ do Dz. Bydg. (10276

Cukiernia - kawiarnia

pierwszorzędna wraz domem, wspaniały ogród, miasto wojewódzkie, 120.000 zł lub wydzierżawię. Szarek, Dworcowa nr. 90. F-7500

Skład kolonjalny

z kompletnem urządzeniem, dobrze zaprowadzony zaraz do wydzierżawienia, ulica Nakielska nr. 122. (15297

Poszukuję

składu z mieszkaniem nadającym się na skład fryzjerski bez odstępnego. Moczyński, Sienkiewicza nr. 9. (7493

Solidna firma

poszukuje do wydzierżawienia w pobliżu ul. Długiej, Starego Rynku i Mostowej większych ubikacji handlowych z oknem wystawowem. Zapłaci dobry czynsz. Również może nabyć nieduża nieruchomość. Oferty pod „Towarzystwo“ do Dz. Bydg. 15369

MIESZKANIA

Poszukuję

3—4 pokoje z kuchnią i łazienką wprost od gospodarza. Oferty z podaniem warunków do Dz. Bydgoskiego pod „Z. P“. (15267

Poszukuję

mieszkania 5—7 pok. w okolicy dworca. Warunki według umowy. Adres w adm. Dzien. Bydg. (15075

Mieszkanie

3, 5, 7 pokojowe wskaże „Renoma“, Pomorska 1. F-7499

Poszukuję

mieszkanie 2—3 pokojowe. Czynsz płacę za rok zgóry. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „L. Z“. (F-7491

Mieszkanie

4—6 pokojowe w centrum miasta (wysoki parter, lub I piętro) poszukuje lekarz bezdzietny, zapłacę z góry i remont przyjmę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Lekarz“. (F-7492

4-pokojowe

mieszkanie z wygodami opróżnię 1 sierpnia wśród mieściu, pożyczającemu 1 500 zł. Oferty do Dzien. Bydgosk. pod „Wyjazd“. 15384

Zamiana mieszkania

Zamienię moje nowoczesne pięciopokojowe mieszkanie przy ulicy Gdańskiej na mieszkanie 4-pokojowe w pobliżu Starego Rynku. Oferty pod „Mniejsze“ do Dzien. Bydg. (15368

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia z meblami tanio sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość: Gospodarz, Grudziądzka 4. (15295

Poszukuję

zaraz lub później mieszkania 2—3 pokojowego. Czynsz podług ugody z góry. Oferty do Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich nr. 33. (15224

POKOJE

Hotel Rios

Bydgoszcz, Długa 53, pokoje czysto utrzymane od 3 zł. za dobę. (15355

Pokój

na Wilczaku frontowy dla 1—2 panien z utrzymaniem lub bez od 1 lipca do wynajęcia. Nakielska nr. 19, II ptr. prawo. (14260

Mały pokój

próżny lub częściowo umeblowany zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 52a. (F-7507

1—2 pokoje

umebl. dla solidnego pana do wynajęcia, ul. Kościuszki 51, I ptr. lewo. (F-7497

Pokój

umebl. nieskrępujące wejście do wynajęcia. Gdańska 52, I ptr. lewo. (F-7494

Pokój

umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Jackowskiego 21, I ptr. prawo. (15383

Pokój

umebl. w centrum miasta z utrzymaniem poszukiwany. Oferty do Dz. Bydg. pod „Centrum“. (F-7498

RÓŻNE

Dancing

codziennie w ogrodzie Resursy Kupieckiej Jagiellońska 25. 14613

Dla letników

1 pokój z kuchnią do wynajęcia. Opławiec 19. (15382

Rolnik

kawaler lat 27 posiadający przeszło 260 morgowe gospodarstwo rolnicze poszukuje znajomości panienek w celu wstąpienia w związek małżeński. Panienki do lat 25 posiadający odpowiedni majątek raczą swe oferty z dołączeniem fotografji, którą się zwraca łask. przesłać do Dz. Bydg. pod „F. D. 124“ Rzecz honorowa. 15257

Przystojna

panienka ewangieliczka pozna pana ewangielika w celach towarzyskich. Panowie inteligentni, którzy obecnie zamieszkują w Toruniu, zechcą łask. of. nadesłać pod „B. D.“ do filji Dz. Bydg., w Toruniu. (15380

Chcesz

szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? — Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum“, w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! 13897

Dla sieroty

panny lat 23, przystojnej szatynki posiadającej kamienicę, skład oraz gotówki 6.000 zł poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, kojarzenie małżeństw, Bydgoszcz Gdańska 24, telefon 446, godz. od 10—1 i 3—7. (15359

10 tys. zł.

poszukuję pod zastaw na 3—6 miesięcy z zabezpieczeniem dewaluacji. Procent według umowy. Of. pod „Zastaw“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-7495

Ostrzegam

przed przejęciem czeku nr. 9395 płatny w Miejskiej Kasie Oszczędności w Bydgoszczy, wystawiony na sumę 200 zł przez p. Majerowicza płatny dn. 10. 7. 27. bo takowy został zgubiony. Bracia Cymmer. (15342

Oszczerstwo

rzucone przeciwko mnie i mojej gospodyni co do sprzedaży mieszkania i mebli nie było przez nas ogłoszone lub z kim pertraktowane na co sprawę skieruję do sądu przeciwko gospodyni domu i restauratora Andrzejewskiego Bydgoszcz, Ogrodowa. Czesław Chruszczelewski. (15365

Zawiadomienie!

Lokatorów domu przy ul. Mazowieckiej 3 zawiadamiam, że na żadną zamianę czy odstąpienie lokalu bez mego zezwolenia i wiedzy się nie zgadzam. Właściciel domu A. Matjankiewicz, (15680

Państw. Nadleśnictwo Warlubie, pow. Świecie

sprzeda przez submisję następujące

drewno opałowe
z roku gospodarczego 1926-27:

Los	Leśnictwo	Oddział	Szczapy	Los	Leśnictwo	Oddział	Wałki 1 m. sosn.
1	Płochocin	175;	272	13	Płochocin	174a, 175, 176, 191, 192, 186, 191, 192, 193;	191
2	„	176, 182, 136, 191;	242	14	„	184;	394
3	„	192, 193;	258	15	„	195, 198, 260, 201, 205, 206, 207, 212;	173
4	„	195;	337	16	Kuźnica	147, 149a, 150b 150a 151, 152a, 152a 152a 153, 156a, 156c;	195
5	„	198, 200, 201;	207	17	„	159;	202
6	„	205, 206;	233	18	„	160, 163, 164a, 164, 164b, 165;	227
7	„	207, 212;	113	19	„	165c 166a 166, 169, 171a, 215, 216b;	188
8	Kuźnica	147, 149a, 150f, 150a 151, 152, 152a 152d 153, 156a, 156a 156d 156c;	216				
9	„	157f 158f 159, 160;	322				
10	„	161, 163, 164, 164a;	304				
11	„	164b, 165, 165c, 166a 166, 168, 169;	154				
12	„	171a 172b 173b, 215, 216b 213b 218a;	244				

Pisemne, zalakowane oferty z napisem „Submisja na opał“ należy nadesłać do Nadleśnictwa do dnia 15 lipca 1927 do godziny 10.30.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-tej. Oferty mają być podane osobno na każdy los na 1 mp. drewna w złotych i dziesiątych złotego w cyfrach i słowach i zawierać muszą oświadczenie, że kupujący poddaje się bez zastrzeżeń warunkom o sprzedaży w Lasach Państwowych. Suma kupna płatną jest w 14 dniach od daty zawiadomienia o zatwierdzeniu sprzedaży. Zatwierdzenie kupna zastrzega się Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy. Koszta korowania i ścinania drewna ponosi kupujący. Nadleśnictwo zastrzega sobie małe różnice w podanej masie.

15314 **Nadleśniczy.**

Całkowita Wyprzedaż
z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa.

Z dniem dzisiejszym **obniżamy** nasze znane niskie ceny **na wszelkie artykuły**

o 15—25%

dając sposobność poczynienia rzeczywiście taniego zakupu, na dowód czego przytaczamy:

płótno	dawniej	1.25	teraz	**0.98**	zł.
krepon	„	1.10	„	**0.75**	zł.
perkal	„	1.65	„	**1.40**	zł.
inlet	„	1.80	„	**1.40**	zł.
zefir	„	2.25	„	**1.65**	zł.
ręcznikowe	„	1.10	„	**0.85**	zł.
ręczniki białe	„	1.90	„	**1.50**	zł.

popelina półwełn., dobry gat.	dawniej	4.80	teraz	**3.75**	zł.
popelina wełniana	„	6.50	„	**5.40**	zł.
ryps 100 cm. szer.	„	9.50	„	**7.80**	zł.
gabardyna 120 cm. szer.	„	14.00	„	**11.80**	zł.
gabardyna 150 cm. szer.	„	19.50	„	**16.50**	zł.
płaszczowe	„	6.50	„	**4.90**	zł.
płaszczowe lepsze	„	9.50	„	**7.50**	zł.
muśliny wełniane	„	8.50	„	**6,90**	zł.
płótna 135 cm. szer.	„	3.20	„	**2.70**	zł.
płótna 160 cm. szer.	„	3.50	„	**2.95**	zł.

Wszelkie gatunki lepszych płócien bardzo tanio!

Uwaga! Ogromny wybór w lepszych materjałach na ubrania, suknie i kostjumy po cenach **niebywale zniżonych.**

Na konfekcję damską i męską udzielamy 20—30% rabatu
Damskie płaszcze jedwabne już od 38,— zł. począwszy.

Aby likwidację przyspieszyć i olbrzymie zapasy możliwie szybko wysprzedać, otrzyma każdy kupujący

darmo 15395

przy zakupie za 20 zł 1/4 tuz. chusteczek — przy zakupie za 50 zł 2 mtr. krepliny na bluzkę
„ „ „ 75 „ 3 mtr. krepliny w deseń — za 100 zł 3 m. crep maroc. lub voile 100 cm. sz.

R. & C. Kaczmarek BYDGOSZCZ Stary Rynek 7.

Letnisko Kąpielowe Brzoza.

Propagandowe Zawody Pływackie
odbędą się
w niedzielę, dnia 10 lipca br. o godz. 3 popoł.

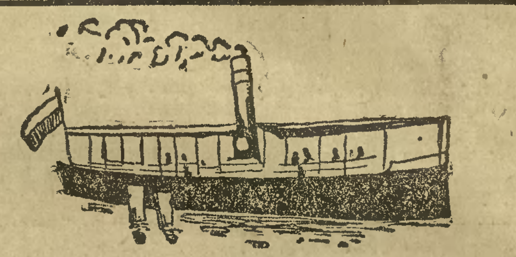
Zgłoszenia zawodników przyjmuje się do godz. 2-ej.
Sędziować będą: Sędziowie polskiego związku pływackiego.

Cenne nagrody.

Bliższe szczegóły w afiszach. Bliższe szczegóły w afiszach.

Pozatem przygrywać będzie jak zwykle
Orkiestra wojskowa 15 p. a. p.
Później **Dancing, Jazz-band** pod kierownictwem p. Białkowskiego.

Komunikacja kolejowa do stacji Chmielniki dogodna.
Autobusowa od godz. 1½ co półtorej godziny. 15394



Poczynając od środy, dnia 6 lipca rb. aż do odwołania, parostatki kursować będą do **Brdyujścia i z powrotem** oprócz niedziel i świąt

w każdą środę i sobotę:

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 15-tej (3-ciej po poł.)
Odjazd z Brdyujścia o godz. 19-tej (7-mej wiecz.)

LLOYD BYDGOSKI
dawn. **Bromberger Schleppschiffahrt Tow. Akc.**
15125

Osiedliłem się w Bydgoszczy
jako
ADWOKAT

Kancelarja moja znajduje się przy **ul. Długiej nr. 19, I. Telefon 744.**

MAJCHRZAK, adwokat
b. sędzia w Łobżenicy. (15393

Ogłoszenie.

Wyznaczoną na **sobotę, dnia 9-go b. m.**

licytację odwołuje się.

Ekspedycja towarowa Nakło.
(—) Kulczyk. (15402



Śpichlerz zbożowy 15139

z przynależnemi ubikacjami **w Kruszwicy** w bardzo dobrem położeniu natychmiast **do wydzierżawienia.**
Kaz. Piotrowski, Kruszwica, telefon nr. 19.

Poszukujemy

2 jednoizbowe mieszkania

wprost od gospodarza lub za pośrednictwem. Czynsz zapłaci się za pewien czas z góry. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Rozbudowa“. (15300

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Dla Towarzystw nagrody i puhary sportowe

(14902

na zawody, biegi, konkursa i jubileusze oraz **gwoździe pamiątkowe** do sztandarów poleca po cenach najkorzystniejszych

Skład zegarm. złotniczy
H. i M. Garczyńskie,
Bydgoszcz,
Plac Teatralny 4.
Tel. 1675,
naprzeciw Teatru Miejsk.

Poszukuję celem kupna

motor elektryczny

prąd stały 220 wolt 6—10 H. P. (15278

Hugo Chodan,
dawniej Paul Seler,
Poznań,
ul. Przemysłowa 23.

1000 litrów niezbieranego mleka

z dostawą roczną w mniejszych i większych ilościach poszukuje i płaci najwyższe ceny (15331

Mleczarnia,
ulica Pomorska nr. 54.
Tel. 1823. Zał. 1897.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej w Gdańsku!



PROTOS

ODKURZACZ
zł. 395.00

Dogod. warunki płatności bez jakichkolwiek nadwyżek.

F. KRESKI
BYDGOSZCZ
Gdańska 7.
14244

Wykształcony kupiec

lat 30, na dobrem stanowisku zawrze znajomość z panienką młodszą istotnie inteligentną, pogodną z lepszej rodziny kupieckiej lub urzędniczej. Łaskawe oferty ewtl. za pośrednictwem krewnych uprasza do Dziennika Bydgoskiego pod „W. K“ (15402

Biuralistka i stenotypistka

biegła w języku polskim i niemieckim, stenografująca i pisząca biegle na maszynie, do większego tartaku zaraz poszukiwana. Zgłoszenia z odpisem świadectw i życiorysem pod „U. Z. 1927“ do Dz. Bydg. (15243

Kawaler

lat 21, obywatel W. M. Gdańska z branży zbożowej, biegły w polskim i niemieckim w słowie i piśmie, zna także język angielski, stenografję i pisanie na maszynie poszukuje zaraz lub później **posady.** Zgł. pod „800“ do Anoncen - Expedition „Devera“, Gdańsk, Langgasse 75. (15376

Starszego

kierownika

z branży drogeryjnej z kaucją do 10.000 zł. poszukuje się natychmiast do przedsiębiorstwa Spółdzielczego w Bydgoszczy. Oferty skierować do Dz. Bydg. pod „S. S.“ najpóźniej do dnia 11 b. m. (15372

W poniedziałek, dnia 18 lipca 1927
rozpoczyna się znów jeden nowy praktyczny
KURS GOTOWANIA i PIECZENIA
na który można każdego dnia lub 2 razy tygodniowo uczęszczać. Bliższe warunki i zameldowania u kierownika zakładów dla kursów gotowania i pieczenia
Stanisław Gressler, Wały Jagiellońskie 12
Poleca się do **wykonania zimnych i ciepłych potraw** jak i **legumin** i wykonuję poza domem. (15396

III. Międzynarodowe
Kulanie w kręgle

o nagrody w wartości

10.000 zł

20 premji

I. premja	**fortepian**	**3000**	**złotych**
II. „	**pokój męski**	**2300**	**złotych**
III. „	**serwis porcelan.** na 18 osób, 167 części	**1000**	**złotych**
IV. „	**zegarek złoty męski**	**600**	**złotych**

marki J. B. C. i dalsze 16 premji wystawionych w Kawiarni „Bristol“ ulica Mostowa.

Przeciąg kulania od 10 lipca do 14 sierpnia br.
Czas kulania codziennie od godziny 10—24 bez przerwy.

Oficjalne otwarcie kręgielni 10 lipca o godzinie 9 z koncertem wojskowym 16 pułku ułanów.

Do gremjaln. uczestnictwa zaprasza uprzejmie

Wincenty Kujawski
Bydgoszcz, ul. Fordońska 1.

KONCERT i DANCING CODZIENNIE
Lokal otwarty do godz. 3 rano. (15375

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Purwin w Bydgoszczy.